Nr. 149. Rok X. Lwów, środa 29 marca 1905. Wydanie popołudniowe

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie.** — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego we Lwowie.** — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Czas odnowić przedpłatę
na kwiecień
(na kwartał II 1905)

Prenumeratorzy „Słowa Polskiego“ zamawiać mogą wraz z dziennikiem za dopłatą **1 korony** miesięcznie (3 kor. kwartalnie, 12 kor. rocznie) tygodnik poświęcony wszystkim gałęziom pracy kobiet, modom sztuce i literaturze

„Świat kobiecy“

(Pismo to bez pośrednictwa „Słowa Polsktego“ kosztuje w Galicyi 5 kor. kwartalnie, 20 kor. rocznie).

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek zaczętych w pierwszym kwartale powieści.

Sprawa propinacyjna.

I.

Zacofanie kraju naszego w różnych kierunkach cywilizacyi i kultury (w porównaniu z zachodniemi prowincyami państwa) nie schodzi nigdy z łamów wiedeńskiej prasy, jako odwieczny, a jednak zawsze nowy przedmiot najzjadliwszych wycieczek.

W obecnej chwili jednak prawie całej tej prasie solą w oku jest także i ta perspektywa, że „Bärenland“ może ze źródła, tradycyą wiekową utrwalonego, tem samem łatwego do utrzymania, ze źródła własnego t. j. takiego, którem prócz Bukowiny nie mogą dysponować inne kraje „koronne“, uzyskać wydatne środki na podniesienie poziomu cywilizacyjnego i kulturnego kraju. Jedynie tradycyjna niechęć do wszystkiego, co z polskich wychodzi rąk, dyktuje obecnie prasie wiedeńskiej słowa oburzenia na wiadomość, że w Galicyi dla zasilenia finansów krajowych stałem i poważnem źródłem dochodu myślą o przedłużeniu prawa propinacyi, które w myśl ustawy o wykupnie propinacyi z r. 1889 ma ustać z końcem roku 1910.

Swoją drogą w zgaśnięciu propinacyi chcą widzieć powien własny interes niektóre grupy przemysłu zachodnio austryackiego, śląscy fabrykanci wódek, śląskie i morawskie rafinerye spirytusu, śląskie, morawskie, czeskie i dolno-austryackie browary, a to ze względu na możliwy później, ich zdaniem, wzrost wywozu do Galicyi. Te właśnie grupy przemysłowe inspirują akcyę prasy wiedeńskiej; one wywołały uchwałę walnego zgromadzenia „Centralnego Związku przemysłowców austryackich“ w Morawskiej Ostrawie (11 grudnia z. r.), polecającą zarządowi tegoż „Zentralverbandu“, aby wdrożył wszelkie kroki, mogące zapobiedz przedłużeniu prawa propinacyi; one spowodowały interpelacyę w parlamencie; one wreszcie przypuszczając (słusznie zresztą), że także przemysł galicyjski nie zachwyca się widokiem przedłużenia propinacyi, podają się w tej sprawie za reprezentantów całego przemysłu, a więc i galicyjskiego, mimo, że nikt ich o to nie prosił, a co jeszcze zabawniejsze... za najszczerszych apostołów cywilizacyi, hygieny i etyki społecznej w biednej, nieumiejącej się rządzić Galicyi. Farsa!

Czyżby jednak zachodnio-austryaccy browarnicy, rafinerzy i fabrykanci wódek z przykładów, których im dostarczyła historya t. zw. ruchu przemysłowego w Galicy z ostatnich kilku, szczególnie dwu lat w różnych gałęziach, przedewszystkiem w cukrownictwie, nie przekonali się jeszcze o tem, że o jakimkolwiek znaczniejszem rozszerzeniu zbytu w Galicyi gałęzie obce, z tutejszym przemysłem konkurujące, ani marzyć nie mogą, zmuszone co najwyżej już tylko bronić się przeciw wypieraniu ich za granice kraju. Tem większa znikomość szans dla ich ekspansyi, im silniej zakorzeniona dana gałąź przemysłu galicyjskiego. A chyba rafinerya spirytusu, połączona z niemi fabrykacya wódek, wreszcie browarnictwo u nas na silnych już spoczywają fundamentach i mają niewruszoną — wyrażając się militarnie — „podstawę operacyjną“. Dały tego dowody w ostatnich latach dziesięciu, znacznie wypierając rozpanoszone dawniej, zwłaszcza w zachodnich połaciach kraju, obce wódki, obce piwa.

Dyskusya o przedłożeniu propinacyi wszczętą została przez niepowołanych przed niewłaściwem forum — niemniej przeto w obrębie krajowej dyskusyi publicznej, krajowej prasy, krajowych korporyj zawodowych i krajowych władz — sprawa propinacyjna, raz „zareprodukowana“ z registratury Wydziału krajowego, nie może do niej wrócić bez załatwienia, nie może też już w obecnej dobie, ze względu na gwałtownie rosnącą nagłość sprawy ufundowania finansów krajowych, być załatwioną jedynie t. zw. „szyberem“.

Kwestya na pozór przedewszystkiem ekonomiczna i finansowa. Takie kwestye mniej zwykły uderzać o struny uczucia społecznego, mniej zwykły poruszać umysły na szerokość — zwłaszcza w społeczeństwie ekonomicznie tak niewychowanem, jak nasze. A gdy mimoto od lat kilkudziesięciu sprawa propinacyjna nie schodzi prawie z ust opinii publicznej, gdy tyle i gruntownych, i ciętych publikacyi i tyle płomiennych mów zrodziła, gdy stała się polem, na którem obficie błysły kwiaty pióra i krasomówstwa — to najwidoczniej znaczenie tej sprawy społeczne i etyczne, idące daleko poza ramy gospodarcze i finansowe, żywiołową siłą na wierzch się wybiło i w ogólnej ocenie przedmiotu zajęło oddawna dominujące stanowisko.

Ponury obraz chwastów społecznych, wyrosłych na gruncie propinacyi, tak silnie wcisnął się w mózgi wszystkich, że z m o r ę ujrzała w nich jasno w końcu i legislatywa i w roku 1889 wykupując propinacyę od szlachty i miast, dozwalając dalszej jej egzystencyi jedynie na czas dostarczenia środków na wykupno, t. j. do roku 1911, wydała na nią wyrok śmierci i kazała jej zgasnąć w roku 1910 w nader uroczystej, jedynie tylko w „prawach człowieka“, w ustawach zasadniczych, konstytucyjnych, używanej formie: „całkowicie i na zawsze“!

Zdawało się też istotnie wszystkim, że po takiem sakramentalnem „nigdy“, po takiem zaangażowaniu honoru legislatywy wielkiem, świątecznem jej słowem na zmartwychwstanie upiora miejsca w dziejach nie będzie.

A jednak z czasem b i e d a, ta zła doradczyni jednostek i rządów, poczęła coraz silniej kusić złotym strumieniem, którego źródło wraz z propinacyą ma za lat parę nieodwołalnie wyschnąć. Z jednej strony gwałtownie rosnące potrzeby zarządu krajowego, lud wołający o światło, gospodarstwo społeczne, wołające dróg i kolei i przemysłu i poprawy gruntów, zwycięstwo racyonalnej polityki gospodarczej, nakazującej płodne inwestycye w wyższym stylu, w szerszej mierze; przytem jednak niemożność wydobycia środków na te cele bez przeciągnięcia śruby dodatków do podatków, zamknięcie wielu uśmiechających się źródeł dochodu publicznego przez państwo, obawa przed długami inwestycyjnymi, których pokrycie niepewne — z drugiej strony przeszło ośmioma milionami koron rocznie tryskające źródło dochodu, ciężar, do którego ludność przyzwyczajona, który tylko utrzymać a nie z nowa nakładać potrzeba. Czyż nie dość silna w tem wszystkiem pokusa nie dla tych tylko, co za kraj pieczę o nim mają przekazaną, lecz dla nas wszystkich, którym rozwój cywilizacyjny i kulturalny kraju jedną z najdroższych jest spraw?

Tak — upior ongi haniebnie przepędzony, dziś przyoblókłszy się w zbroję wielkiej użyteczności społecznej, zuchwały, bo wskutek naszej słabości finansowej pewny swego, coraz natarczywiej domaga się prawa dalszego pobytu między nami — w chwale i blasku największego dobroczyńcy kraju.

Zbędna dziś właściwie — po Szczepanowskim („Wódka i propinacya“ Lwów 1888), po tylu innych — objaśniać szczegółowo, jaka moc i jaki rodzaj zacofania, nędzy, nieszczęścia, klątwy tkwi w urządzeniach propinacyi.

Przegląd muzyczny.

(Koncert panny Maryi Langie i p-ni Heleny Ottawowej. — Sprostowanie z powodu „Wieczoru pieśni“ p-ni F. Romanowskiej).

Od kilku już lat z przyjemnością słuchamy śpiewu p. Langie, jakkolwiek publicznie występuje ona bardzo rzadko, najwyżej dwa razy do roku. Talent jej jednakże niejednokrotnie był oceniany, a imię młodej śpiewaczki stało się poprostu synonimem szlachetnych dążeń artystycznych, i nieustannej pracy. Trudnoby już tedy było może coś nowego napisać o ostatniej produkcyi, jaką nas obdarzyła, gdyby nie jedno wielkie i ważne słowo, mające zarówno znaczenie dla uczenic pierwsze kroki stawiających, jak i dla artystek na stanowisku, słowo: postęp. Może ono dać wątek dostateczny do oceny bieżącej działalności artystycznej koncertantki, może też być i podstawą wszelkich horoskopów na jej przyszłość.

Postęp u panny Langie, widoczny jest zarówno w technicznych szczegółach śpiewu, jak i w duchowych; zarówno w interpretacyi każdego utworu z osobna, jak i w podaniu całości. Owa zasłona, o której pisałem po zeszłorocznym występie młodej śpiewaczki, zawieszona niewidzialnie między nią a publicznością, zaczyna się zwolna uchylać. Pewien ton, nadany wykonaniu przez uczucie, zaczyna tu coraz żywszą grać rolę, silniejsze akcenty coraz odważniej wychodzą, świadome i pewne swych praw — a jestto najlepsza droga do zupełnego zdobycia słuchaczy. Przytem dawna zaleta, zawsze nieoceniona, brak wszelkiej pozy! — W spiewie koncertantki czwartkowej, nie słyszy się nigdy czegoś nieodczutego naturalnie, każda jej fraza jest szczerą i ma dzięki temu prawdziwie poetyczną prostotę; bo już, rozumie się, o jakiejś zewnętrznej pozie (niestety zdarzającej się niekiedy u śpiewaczek) mowy tu najmniejszej nie ma. Do szczytu zaś może dojść tylko ta artystka, która umie ze sobą robić rachunki proste i jasne, i nie buduje sukcesów swych na pewnych pozorach, łudzących tylko publiczność i ją samą.

To też i stosunek krytyki do p. Langie jest bez porównania łatwiejszy, niż w innych wypadkach. Kiedy innym trzeba niejedną najprostszą rzecz wytknąć, często bez widoków dodatniego rezultatu, to u panny Langie jedno lub drugie spostrzeżenie można śmiało pominąć, z góry będąc przekonanym, że ona sama najlepiej wie w czem i jak ma iść naprzód. Wystarczy n. p. tylko porównać wysokie jej tony dawniejsze z dzisiejszymi, jej dykcyę i wspomnianą już powyżej różnicę w podawaniu produkcyi swej większej masie słuchaczów. Dla osoby tak inteligentnej i myślącej, każdy występ jest tylko nowym zbiorem doświadczeń i nowym bodźcem do pracy, która już dziś piękne artystyczne plony przyniosła i z roku na rok wzbogacać je będzie.

Zwracając się do szczegółów koncertu, niepodobna pominąć uwagi, że stosownie do indywidualności słuchacza i do zrozumienia dokładnego, o co w pewnej określonej pieśni chodzi, wrażenie poszczególnych punktów programu było rozmaite; pieśni francuskie jednakże o tyle do największego sukcesu miały prawo, o ile dźwięk języka istotnie na głos koncertantki bardzo korzystnie wpływa.

To też w całości wzięta, grupa francuska była najpiękniejszą, jakkolwiek i pieśni Wolfia zarówno „Verlassenes Mädchen“, jak „Verborgenheits“, należały do najcenniejszych punktów programu. Wdzięcznie popłynęły też i pieśni polskie, darzone również gorącymi oklaskami (wogóle, przyjęcie koncertantki przez publiczność było świetne, dość wspomnieć wspaniałą kwiatową owacyę); a jeżeli wolno sprawozdawcy kilkoma słowy wspomnieć w sprawie osobistej, to stwierdzić muszę, iż pieśń „Wiem ja coś“, zaśpiewała p. Langie prześlicznie, unikając artystycznie wszelkiego efektu figlarności, do którego tytułowe słówko dawałoby prawo każdej śpiewaczce przeciętnej; a wydobywając na pierwszy plan poetyczną myśl pięknego wiersza p. Maryli Wolskiej, i skojarzone z tą myślą intencye kompozytora.

Dzięki temu, że wieczory pieśni przyjęły się od niejakiego czasu u nas, i wprowadziły naturalnym porządkiem rzeczy utwory nowsze o akompaniamentach fortepianowych trudniejszych, zaniechano zwyczaju dopuszczania amatorów i dyletantów do fortepianu i już prawie zawsze obecnie słyszymy nietylko poprawnie, lecz nawet artystycznie graną część instrumentalną pieśni. I tak niedawno wybornie wywiązał się z zadania swego p. Głowacki, akompaniujący pannie Romanowskiej; w czwartkowym zaś koncercie z nadzwyczajnem poczuciem muzykalnem i artystycznem wykończeniem szczegółów, akompaniowała pannie Langie — pani Helena Ottawowa.

Sympatyczna i uzdolniona pianistka, wzięła nadto udział jako wykonawczyni solowych numerów programu i wierna owemu rodzajowi, który jak się zdaje za specyalność sobie obrała, rodzajowi à la Klotylda Kleeberg, odegrała kilka piankowych utworów, jak „Source“ Liszta, „Tarantella“ Leszetyckiego, „Krakowiaka“ Paderewskiego, „Preludyum“ Chopina i transkrypcyę Melcera pieśni Moniuszkowskiej. Niema wątpliwości, że p. Ottawowa posiada do tego rodzaju rzeczy uderzenie i technikę bardzo stosowną, i że przy muzykalnem, czystem i pełnem smaku wykonaniu, gra jej przybiera nawet pewną poezyę i nie chybia efektu. Jest w niej coś przypominającego gładki, przejrzysty wiersz Asnyka, wypowiedziany melodyjnym głosem, również gładko, wdzięcznie, z maleńkim niekiedy uśmiechem i zaledwie dostrzegalną łezką. Aby jednakże swą grę rozwinąć,

Kwestya, tak niezwykle rozległa a tak wszechstronnie już rozświetlona — skoro dziś znowu nas zająć musi — winna w dyskusyi publicznej być niejako zlokalizowaną, ograniczoną do tych kilku konkretnych zagadnień, od których rozwiązania w danych warunkach i w danej chwili musi zależeć decyzya praktyczna.

Zamach na Nolkena.

(Wrażenia w Wiedniu.)

Wiedeń, 28 marca.

(A) Pokazuje się, że oberpolicmajster warszawski, br. Nolken, mimo narodowości niemieckiej, nie cieszył się w prasie wiedeńskiej szczególną opinią.

W artykułach, poświęconych zamachowi na Nolkena, dzienniki tutejsze podkreślają, że Nolken jest człowiekiem okrutnym, tyrańskim, skłonnym do przelewania krwi cudzej.

Na usprawiedliwienie okrucieństwa nie posiada tych okoliczności łagodzących, jakie mają oficerowie-policyanci w głębi Rosyi: popędliwości, wynikającej z natury wielkorosyanina i ciemnoty. Zawodowy inżynier, wychowaniec akademii sztabu generalnego, dyplomata, jest dokładnie poznajomionym z rozwojem społeczeństw europejskich, z kulturą zachodu, z dążeniami politycznemi ludów. W jego oczach nawoływanie o konstytucyę musi się przedstawiać jako zupełnie zrozumiałe zjawisko polityczne, którego nie wolno zażegnywać w ten sposób, w jaki armia wersalska karała komunardów po zdobyciu Paryża w maju 1871 r. Nolken, to nie wielkorus, upijający się pięć razy w tygodniu, tańczący w zabłoconych butach na postawie aksamitu i rozbijający lustra najpiękniejsze. Nie! Jest to natura zimna, wyrachowana, przelewająca krew cudzą, celem zaprezentowania się dobrze u góry i zrobienia karyery. Dlaczego nie miałby zostać generał-gubernatorem, jak Klejgels, albo ministrem, jak Plehwe?

Dzienniki wiedeńskie podkreślają, że zamach na Nolkena dowodzi istnienia systematycznego planu kampanii przeciwko rządowi rosyjskiemu. Ruch rewolucyjny za Aleksandra II. można było zdusić, bo prowadziło go zaledwie kilkuset ludzi, którzy walczyli tylko przeciwko cesarzowi i garści najwyższych dostojników administracyjnych. Teraz kampania przybrała inną postać: rewolucyoniści teroryzują nietylko członków dynastyi cesarskiej, ale także całą administracyę, od ministrów aż do stójkowych. Policyant, który siedzi w cyrkule lub stoi na posterunku, nie wie, czy za chwilę nie straci życia. To ciągłe, chwytające za gardło uczucie niepewności, doprowadza do strasznego zdenerwowania, pcha wprawdzie niekiedy do wybuchu dzikiego okrucieństwa, lecz przeważnie paraliżuje wolę, odbiera sen i apetyt, wytwarza ogólne niezadowolenie, które zwraca się już nie przeciwko rewolucyonistom, ale przeciwko władzy naczelnej.

Wszystko to zwolna musi stworzyć atmosferę ogólnego rozstroju i anarchii. Wtedy — jak uczą nas dzieje Wielkiej Rewolucyi i roku 1848 — wystarcza lada drobnostka do zburzenia wszystkich węzłów dyscypliny. Policya traci głowę, a wojsko przechodzi na stronę w danej chwili silniejszego, to jest rewolucyonistów.

Tutaj muszę wtrącić uwagę, którą jeden z posłów polskich zrobił jeszcze w przeszłym tygodniu, charakteryzując wobec mnie stosunki polityczne rosyjskie.

— Bardzo łatwo dojść może w Rosyi i w Królestwie Polskiem do takiego rozprzężenia, że dzisiejsi przedstawiciele władzy stracą zupełnie głowę. Ciągłe napięcie nerwów, obawa, brak zrozumienia właściwej sytuacyi, nieumiejętność albo niechęć znalezienia środków rozsądnych zadośćuczynienia żądaniom i potrzebom ludności, — wszystko to łatwo doprowadzi do zupełnej anarchii. Wtedy celem utrzymania porządku w społeczeństwie sami przedstawiciele społeczeństwa niejako automatycznie muszą ująć w ręce cugle władzy, aby utrzymać porządek. Zwłaszcza w Królestwie Polskiem ludność będzie zmuszoną to uczynić, gdyż inaczej interesy narodowe polskie doznałyby poważnego szwanku.

Gazety wiedeńskie za mało znają Królestwo Polskie i Rosyę, aby mogły się zdobyć na podobne przewidywanie. Lecz również im zaczyna przyświecać możliwość, iż w takiej walce przeciwko administracyi, toczonej na całej przestrzeni imperyum rosyjskiego i nie oszczędzającej ani generałów, ani stójkowych, w takiej walce rząd, który równocześnie prowadzi ciężką, niepomyślną wojnę, może uledz, jeżeli w porę nie zaprowadzi konstytucyi.

Prasa wiedeńska wyraża wreszcie obawy, że nowy generał-gubernator warszawski z racyi zamachu na Nolkena chwyci się taktyki najbardziej wadliwej, to jest zarządzi represye, które spadną na barki ludności, usposobionej narodowo i właśnie z powodów narodowych pragnącej uniknąć katastrofy rewolucyjnej, będącej nieszczęściem dla kultury narodowej.

Ruchy społeczne w Rosyi.

I. Ruch agrarny.

W ruchu agrarnym, jaki się objawił niedawno w Rosyi, „Oswoboždienie“ widzi jeden z objawów rewolucyi. „Rewolucya nie czeka — pisze organ konstytucyonistów rosyjskich. — Przemawia ona wyraźnie do tych, co stoją u góry. „Flectere si nequo superos, Acherontа movebo“. Rewolucya namyśla się, ale jej namysł nie może trwać długo. Z Acherontem mas miejskich rewolucya już się zetknęła i spoiła się w historyczne dni styczniowe. Jeśli tego jeszcze mało, rewolucya podniesie przeciwko samowładztwu niziny wiejskie. Aby tego dopiąć, rewolucya rosyjska rozporządza magicznem słowem. Jest proste i potężne słowo „ziemia“. Ono zjednoczy i poprowadzi wiejską Rosyę. A kiedy rewolucya rzuci to słowo w masy i masy podejmą je, wtedy samowładztwo zobaczy, że przeciwko jego czarnym setniom, rewolucya ma czerwone miliony.

Samowładztwo nie chce kapitulować przed społeczeństwem, rewolucya zderza je z robotnikami. Samowładztwo nie chce kapitulować przed robotnikami, samowładztwo zderzy je z włościaństwem.“

Korespondent petersburski tegoż pisma zapowiada ogólne powstanie chłopskie w Rosyi. „Do takiego żywiołowego ruchu — pisze — zdążamy obecnie niewstrzymanie i przyczyną, która je wywoła, jest zawsze ta sama wojna japońska“. Korespondent twierdzi, że chłopi rosyjscy ogromnie interesują się wojną i zasypują inteligencyę pytaniami: „Dlaczego żołnierze nasi ciągle się cofają i cofają, pozostawiając Japończykom wszystkie swe zapasy? Dlaczego żołnierze nasi nie mają butów, dlaczego Japończycy wyśmiewają się z nich, nazywając oberwańcami? Dlaczego ich morzą głodem! Gdzie się podziewają pieniądze, które policya wyciska z chłopów? Gdzie znikają całe pociągi z setkami wagonów, naładowanych zapasami dla armii, a nawet bronią i amunicyą?

Wieści o kradzieżach w intendanturze, w Czerwonym Krzyżu, i wogóle w całym wydziale wojny dochodzą do chłopów jakiemiś pobocznemi drogami. Chłopi przychodzą wreszcie do strasznego wniosku: „Nie, dłużej tak żyć niepodobna! Zbyt wielką siłę zagarnęła w swoje ręce szlachta, trzeba ją ukrócić! Trzeba to zrobić własnemi siłami, bo obrony niema skąd oczekiwać“. Korespondent „Oswoboždienia“ twierdzi, że do wybuchu ogólnego powstania chłopskiego potrzebny jest tylko silniejszy impuls, którym będzie niewątpliwie powrót armii mandżurskiej w Rosyi.

Tymczasem szczegóły ruchu chłopskiego w gub. kurskiej zdają nie potwierdzać optymistycznych przypuszczeń paryskiego organu.

Napadom na dwory, cukrownie i gorzelnie nie towarzyła żadna myśl polityczna. Przeciwnie, wiele szczegółów świadczy, że chłopi wyobrażali sobie, że działają w myśl ukazu cara.

Korespondent „Rusi“ objeżdżał niedawno miejscowości, w których odbył się pogrom. W pewnej wsi korespondent wypytywał chłopa:

— A papieru (gramoty) w wiosce waszej nie było?

— W Bierozie nie było. Ale w Salnom na słupie przybito.

— Co za papier? Kto go czytał?

— Ja czytać nie umiem. Chłopi powiadali, że to ukaz cesarski. Cesarz — mówili — ukaz wydał, a ukaz panowie w kieszeń wzięli i nie pokazują chłopom... No, ot i objawił się nam ten ukaz w Salnom.

W Białych Brzegach stanął korespondent popasem i wdał się w rozmowę z chłopami. Wszyscy powoływali się na — ukaz carski, tłumacząc, że car kazał go odczytać w cerkwiach, a „panowie“ nie dopuścili. Dlatego — bunt i „skubentów“ w mieście pobito.

— A cóż tu mają do czynienia studenci?

— Dzieci pańskie...

Oczywiście poplątało się w głowach chłopskich rzeczywiste nieprzeniknięcie na głęboką wieść manifestu z 18 lutego, oraz pogrom młodzieży szkolnej w Kursku, o którym wieść doszła do wiosek w kształcie spaczonych całkowicie pogłosek“.

Liberalne „Russk. Wied.“ odzywają się o ruchu bez sympatyi.

„Chłopstwo — pisze ten organ — podniosło się w kilku miejscowościach naraz i przedewszystkiem miało na celu zniszczenie, niekiedy rozgrabienie dworów. Tak np. w jednym z nich bydło, wyrywające się z podpalonej obory, zaganiano napowrót w płomienie. Wódką dla animuszu zalewano się hojnie. Gdy ze zrujnowanej gorzelni zaczęły wypływać potoki palącego się spirytusu, chłopi rzucili się gasić i niemiłosiernie poopalali się, nim udało się kożuchami nakryć płomienie i spirytus „odgaszony“ wyżłopać. W pewnej miejscowości dorwali się napastnicy do wielkiej pralni dworskiej i porwawszy koszule świeżo wykrochmalone, powdziewali je sobie na kożuchy. Gdzieindziej najprzykładniej rozdzielono między siebie gramofon, sądząc, że każda jego część ma równą wartość. Najwięcej dworów spalono. Robotnicy, pracujący przy dużych zrujnowanych gorzelniach oraz cukrowniach, nie brali udziału w wybrykach — przeciwnie, o ile się nie lękali, próbowali mienia „pańskiego“ bronić.

„O rozmiarach strat daje wyobrażenie, że np. zniszczona doszczętnie cukrownia Michajłowska, wzniesiona była przez właściciela kosztem kilku milionów rubli. Zabójstw rozmyślnych nie notują gazety; gdzieniegdzie tylko przypadkowo, podczas bójki lub włamywania się do budynków, śmierć poniósł to włościanin, to parobek dworski“.

„Nowoje Wremia“ zamieściło dwie obszerne korespondencye pełne charakterystycznych szczegółów o niedawnym ruchu.

„Fala zniszczenia — pisze korespondent — ogarnęła pograniczne części Kurskiej, Orłowskiej i Czernihowskiej gubernii, gdzie rozgromiono wielkie folwarki dworskie, dystylarnie i cukrownie, kupieckie dwory i t. d. Tylko co widziałem te straszliwe zgliszcza dawnych dostatków. Nie pozostało tam kamienia na kamieniu. Zgliszcza jeszcze się tlą, na miejscu ogromnych korpusów fabrycznych stoją zwęglone ruiny, blaszane dachy leżą na ziemi w czarnych zwiniętych kawałkach.

Według opowiadań obywateli i chłopów, ruch rozpoczął się w pow. dymitrjewskim gub. kurskiej, a przeniosłszy się do pow. siewskiego, najwidoczniej kierował się ku rządowej fabryce prochu w Szostniak. Projektowano wysadzić tę fabrykę w powietrze i tem wywołać panikę w całej okolicy. Ale plan ten nie udał się, bo w Swiesi, majątku Nieplujewa, tłum 2-tysięczny spotkało wojsko i powstrzymało dalszy ruch jego“. Według opowiadań chłopów, po wsiach chodzili jacyś „studenci“, którzy rozrzucali pisemne wezwania do chłopów, aby szli na „panów“. Bogatsi chłopi w gub. czernihowskiej i orłowskiej, nie chcieli słuchać tych wezwań, gdy jednak ubożsi z gub. kurskiej zdecydowali się bądź co bądź „zabrać się do roboty“, chłopi neutralni zdecydowali się, przyłączyć do nich: „A cóż my, będziemy gapić się mówili, gdy inni rabują. Widocznie takie czasy

---

powinnaby p. Ottawowa od czasu do czasu przecież mierzyć się z zadaniami pod względem siły i ekspresyi większemi, przyniesie to następnie tę korzyść, iż chociażby nawet miała kiedyś pozostać przy swej specyalności, to ją podniesie jeszcze niejednym silniejszym rysem i niejedną żywszą barwą. Uwagę tę zresztą czynię zupełnie nawiasowo, bo muzyka, jaką słyszeliśmy z pod palców pani Ottawowej w koncercie czwartkowym, była bez kwestyi bardzo pięknym i miłym ornamentem programu, zastosowanym do całości i słusznie też przyniosła wykonawczyni obfite brawa i kwiaty.

Złożywszy sprawozdanie z ostatniego koncertu spełnić jeszcze muszę pewien obowiązek wobec panny Romanowskiej, mianowicie sprostować jeden ze szczegółów mej ostatniej recenzyi, stosownie do życzenia koncertantki.

Aby dokonać tego jak najskrupulatniej, przytaczam jej list dosłownie:

„Powołując się na słowa Pańskie zamieszczone w rubryce „Przegląd muzyczny“ ośmielam się w imię prawdy sprostować je. Sz. Pan albo nie czytał sprawozdań z moich koncertów w kraju, albo też poinformowano go mylnie, gdyż występom moim, ile razy odbyły się one w kraju, nie brakło nigdy współzawodnictwa innych sił czy to w Warszawie, Łodzi czy tutaj. I tak śpiewałam z p. Bandrowskim, p. Stajewską, p. Jaczynowską, p. Leliwą, p. Melcerem, a na ostatnim dobroczynnym koncercie we Lwowie ze współudziałem pp. Głowackiego i Perutza. W urządzeniu mego wieczoru pieśni kierował mną powszechnie przyjęty zwyczaj dania publiczności sposobności usłyszenia mnie samej, a koleżeńska uczynność i przyjaźń genialnej artystki Pani Siemaszkowej, była dla mnie w tak mi trudnych warunkach tutaj, serdecznym dowodem jej szlachetnego serca“.

List ten prostuje zatem zdanie moje, iż panna R. „według swego zwyczaju wystąpiła sama bez wszelkiego muzycznego współzawodnictwa“, które napisałem jednakże głównie pod wpływem tego, co mnie doszło o urządzanych już poprzednio przez nią w Warszawie wieczorach „pieśni i słowa“. Nową tę u nas formę produkcyi koncertowej, z wykluczeniem osobnych numerów instrumentalnych, wprowadziła, jeżeli się nie mylę, p. Romanowska; wspominając więc o tej wyłączności, raczej miałem na myśli tę pewną zasługę koncertantki, że coś nowego wprowadzić usiłuje, niż uwagę, że stara się odsuwać od siebie wszelkie współzawodnictwo muzyczne jako niebezpieczne, czego nie miałem wcale zamiaru wypowiadać, a przeciw czemu, jak się z treści listu wydaje, panna R. głównie protestuje.

O ile t. zw. „wieczór pieśni i słowa“ może mieć racyę bytu, to rzecz nierozstrzygnięta, którą w praktyce wartoby dopiero zbadać. Fakt, że pani Siemaszkowa deklamowała piękny wierszyk „Otwórz Janku“ (Bronisławy Ostrowskiej), zanim p. Romanowska zaśpiewała go następnie w formie pieśni, nasuwa mi myśl, czyby wogóle nie było dobrze naprzód podawać słuchaczom w drodze deklamacyi tekst, a później wykonać pieśń do niego skomponowaną. Wobec dykcyi u śpiewaczek nie zawsze dość dokładnej, przydałoby się to niezawodnie do zrozumienia utworu; czy jednakże nie uwydatniałoby zbyt jaskrawo różnicy między pojmowaniem jednej i tej samej rzeczy odmiennem — raz przez deklamatora, a raz przez kompozytora, chwytającego muzyką z góry już wiersz każdy w pewne deklamatorskie kształty — to kwestya.

Wracając raz jeszcze do panny R., nie mogę pominąć w końcu i tej uwagi, że program jej zbyt obfity, chociaż jak się wyraziłem „zwycięzko“ został pokonany, bez ujemnego śladu nie przeszedł i sprowadził obustronne zmęzenie. Chwała chwałą, ale kto weźmie na siebie zadanie zbyt ciężkie, ten chociaż „zwycięży“ opłaca to wyczerpaniem. I to właśnie było bez zaprzeczenia niekorzystną stroną produkcyj dawanych zarówno przez p. Romanowską, jak i p. Zawiłowskiego. Istnieje bowiem i hygiena artystyczna, która w wielu razach zaleca przedewszystkiem — umiarkowanie.

ST. NIEWIADOMSKI.

MARKA OCHRONNA
„Sobieski“
Najlepsza musztarda francuska
wzbudza apetyt a wzmacnia żołądek.
Wszędzie do nabycia.
Poleca się
Pierwsza krajowa fabryka musztardy i octu
3008 Lwów-Podzamcze, ul. Żółkiewska 109.

nastały. Nie zostaniemy przecież z pustemi rękoma“. Wśród obywatelstwa zapanowała panika. Ze wszystkich stron leciały telegramy do Orła (miasto gubernialne) z prośbą o obronę, pomoc, o przysłanie wojska, ale wojsko „zjawiło się dopiero podczas pogromu“.

Według zdania korespondenta, chłopi byli należycie zorganizowani. „Na czele napastniczej dwóchtysięcznej bandy, znajdowali się przywódcy ruchu, którzy dosłownie komenderowali tłumem jak wojskiem. Chłopi, na rozkaz tych dowódców włazili na mury fabryk. Przywódcy przedewszystkiem poili chłopów wódką“.

W innem miejscu korespondent opisuje, jak się odbywał pogrom folwarku Chineli w gub. orłowskiej. „Tłum zapalił bróg z sianem. Był to drugi sygnał, który wskazywał, że czas ruszać na rabunek. Ze wszystkich chat włościańskich zaczęli pokazywać się ludzie, a z obejść wyjeżdżały wozy i przyłączyły się do tłumu, który dążył w stronę Chineli.

Przed wejściem na podwórze tego folwarku, rozległo się kilka strzałów. To wywołało ostateczną panikę. O godz. 9-ej wieczorem zapalono stóg na folwarku, chłopi zmarznięci w drodze, grzali się koło ognia. Służba z Chineli opowiada, że część przybyłych sformowała się w szeregi, jak wojsko, za nimi wjeżdżały nieprzeliczone wozy. Przedewszystkiem oddano należną daninę wesołości, rozległy się dźwięki harmonii, śpiewy, krzyki. Służba ze zdziwieniem patrzyła na wesołe tłumy i drżała o swój los.

Nagle usłyszano czyjś rozkaz: „U służby nie ruszyć ani nitki!“

Wtedy rozpoczęły się prawdziwe bachanalie rabunku; gdy rozgrabiono śpichrze i wypito spirytus, folwark podpalono. Najpierw podpalono mieszkanie buchaltera, następnie rządcy; z wściekłością rozbijano obrazy katolickie (rządcą majątku był katolik). Rządcę tego próbowano zabić, ale sprawca nieskutecznego zamachu nie poznał go.

„W zawalonej piwnicy — kończy korespondent to ponure sprawozdanie — zginęło około 20 grabieżców, którzy się upili aż do utraty przytomności. Nakryło ich drugie piętro, które się zawaliło. Obecnie w tem miejscu czuć silny odor trupi“.

Wreszcie korespondent twierdzi, że wśród włościan nastąpiła obecnie reakcya, że żałują oni bardzo tego, co się stało. „Widziałem tych nieszczęśliwych chłopów w powiecie głuchowskim (gub. kurska) około ruin Michajłowskiej cukrowni. Wytrzeźwieni i udręczeni przygnębiającym widokiem zniszczenia chłopi, mieli wygląd ponury, jak gdyby przeleciała nad nimi jakaś ciemna chmura, która pociągnęła ich za sobą na drogę rozbojów, wbrew ich woli.“

Taki nastrój chłopów jest tem bardziej prawdopodobny, że plantowanie buraków do cukrowni michajłowskiej było głównem źródłem ich dochodów. Obecnie zniszczywszy cukrownię, sami się tych zarobków pozbawili.

Wszystkie te szczegóły, podawane przez pisma rosyjskie o ruchu agrarnym, świadczą, że niepodobna mu nadawać politycznego charakteru. Jest to poprostu rozpętanie instynktów chciwości i zawiści społecznej.

Odgłosy wojny.

(n) Prócz mało znaczących starć, nie ma i czas jakiś jeszcze nie będzie do zanotowania żadnych ważniejszych wypadków wojennych. Czy prawdą jest, że marszałek Oyama zapowiedział chińskiemu gubernatorowi Kirynu zajęcie miasta w dniu 10 kwietnia, można wątpić, bo Japończycy nie mają zwyczaju czynić tego rodzaju zapowiedzi. „Now. Wremia“ zauważa, iż jedna japońska kolumna flankowa znajduje się teraz o 110 klm. na wschód od Kaijuan, na drodze do Kirynu, ale dodaje, że jej dalszy pochód spotka się z energicznym oporem Rosyan. „Ruś“ z drugiej strony donosi, że część armii Kawamury idzie z Korei na Kiryn, nie napotykając na żaden opór. Z prywatnych źródeł rosyjskich dowiadujemy się, że armia Liniewicza odbywa odwrót w dalszym ciągu wśród nadmiernych dolegliwości, spowodowanych przez brak żywności i różne choroby.

Pla. rosyjskiej mobilizacyi pozostaje podobno w zawieszeniu. Mówią, że generałowie Dragomirow i Grodekow, wojenni doradcy cara, otrzymali tymi dniami szczegółowe wykazy strat, mające dowodzić, że Liniewiczowi nie grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo. Natomiast wielkie są obawy o Władywostok.

Prasa rosyjska piętnuje jako zdradę ogłoszenie przez organ wojskowy „Russkij Inwalid“, że 775.000 oficerów i żołnierzy doszło do Charbina od początku wojny. Zdaje się, że minister wojny Sacharow rozmyślnie to ogłosił, broniąc się przed intrygami, jakie są przeciw niemu skierowane. Jeżeli więc do tej liczby dodamy wojska, które były już przed wojną w Mandżuryi, dojdziemy do ogólnej cyfry 832.000. Generał Liniewicz ma obecnie pod sobą 250 350 tysięcy wojska. Pytanie więc,

gdzie się podziało pół miliona ludzi?

Korespondent biura Reutera przy armii generała Oku donosi, że marszałek Oyama dał mu posłuchanie i po raz pierwszy w tej wojnie zezwolił na podanie treści rozmowy do publicznej wiadomości. Korespondent podaje więc

opinię Oyamy o rosyjskiej armii.

„Osobiście -- mówił marszałek — mam dla Rosyan jako żołnierzy wielki szacunek. Oficerowie i prości żołnierze są dzielni i zdolni, bili się dobrze. W wojnie chińsko-japońskiej byłem dowódcą armii, która zdobyła Port Artura. Z siłą półtorej dywizyi zdobyliśmy miasto w pięć godzin. Zaś rezultat ostatni dowodzi, jak ogromna różnica jest między Rosyanami a Chińczykami. Nasze wojska spełniły swój obowiązek tak, jak Japonia wiedziała, że go spełnia. Byłem lat 16 ministrem wojny; w ciągu tego czasu przyszła u nas do skutku ustawa obowiązkowej służby wojskowej — przypatrywałem się z blizka powstawaniu japońskiej armii, mogę powiedzieć więc, że nasi oficerowie i żołnierze odpowiedzieli najzupełniej naszym oczekiwaniom. W dawnych czasach armia japońska składała się z samurajów, zawodowych wojowników. Współczesna nasza armia składa się z ludzi wszystkich społecznych warstw. Obecna wojna ziściła wszystkie nasze, najdalej idące nadzieje“.

Wieści z Królestwa.

Sprawy szkolne.

Zaprzeczenie podanej przez „Now. Wrem.“ wiadomości o zamierzonej radykalnej reformie szkolnej, wywołało łatwo zrozumiałe zdziwienie, pismo to bowiem otrzymywało zawsze zupełnie źródłowe, z pierwszej ręki informacye z komitetu ministrów.

Obecnie korespondent warszawski „Czasu“ donosi, że na posiedzeniu komitetu ministrów wyrażono rzeczywiście opinię, jak ją podało „Now. Wremia“. Później dopiero, pod naciskiem silnych wpływów, cofnięto się i ogłoszono zaprzeczenie.

Również i „Kraj“ podaje na podstawie własnych informacyj, że d. 21 bm. na konferencyi ministrów mówiono bardzo wiele o szkodliwości dotychczasowego systemu szkolnego w Królestwie. Kwestya językowa w szkolnictwie ma przyjść pod obrady komitetu ministrów za dwa tygodnie, przy roztrząsaniu punktu 7-go, ukazu z d. 12-go grudnia, dotyczącego ograniczeń narodowych“.

Tymczasem według doniesienia „Czasu“, przygotowuje się kontr-akcya przeciwko strajkowi szkolnemu.

„Prawdopodobnie już za dni kilka — pisze korespondent „Czasu“ — grono najpoważniejszych obywateli tutejszych ogłosi odezwę, potępiającą obecny system szkolny i domagającą się reform, występującą jednak równocześnie przeciwko strajkowi szkolnemu i zachęcającą młodzież do powrotu do zajęć szkolnych“.

Jeśli wśród owych „najpoważniejszych obywateli“ znajdą się autorowie słynnego memoryału 23-ch — to skutek takiej odezwy łatwo przewidzieć.

Tenże korespondent podaje, że młodzież, ulegająca wpływom P. P. S., oświadczyła na kilku zebraniach, że wprowadzenie języka polskiego do szkół średnich, nic nie zmieni w jej postawie. Język polski stanowi dla niej kwestyę podrzędną, a w każdym razie drugorzędną tylko; na pierwszym bowiem planie stawić należy reformy polityczne, konstytucyę, parlament itp. Program szkolny tej młodzieży obejmuje pomiędzy innemi usunięcie religii ze szkoły, wspólną naukę chłopców i dziewcząt i inne podobne żądania“.

Stanowisko młodzieży socyalistycznej, znajdującej się w znacznej mniejszości, w niczem oczywiście nie zaważy na szali ruchu szkolnego w Królestwie.

„Przegląd Wszechpolski“ zamieszcza podanie właścicielek prywatnych pensyj żeńskich w Warszawie przesłane w końcu ub. miesiąca ministrowi oświaty. Podanie to podpisane przez 48 właścicielek, brzmi:

„Uważamy za swój obowiązek podać do wiadomości waszej ekscelencyi, że w dniu dzisiejszym doręczyłyśmy panu kuratorowi warszawskiego okręgu naukowego podanie treści następującej:

„Podajemy do wiadomości waszej ekscelencyi, że rodzice dzieci, uczęszczających do naszych zakładów, żądają od nas, ażebyśmy rozpoczęły starania o zaprowadzenie, lub, ściślej mówiąc, przywrócenie obecnie wykładów w języku polskim wszystkich przedmiotów, za wyłączeniem języka rosyjskiego, historyi rosyjskiej i geografii Rosyi. Musimy przytem oświadczyć, że i nasze pragnienia zgodne są z żądaniem rodziców. Zwracamy się zatem do waszej ekscelencyi z prośbą o pozwolenie nam na natychmiastowe rozpoczęcie wykładów w języku polskim, co jest tem łatwiejsze do przeprowadzenia, że cały personal nauczycielski naszych zakładów składa się z Polaków i dlatego jest zupełnie możliwem natychmiastowe przeprowadzenie reformy. W każdym razie prosimy waszą ekscelencyę, aby prośbę naszą zechciał przesłać na drogę właściwą.“

„Mamy honor prosić waszą ekscelencyę, ażeby raczył przedsięwziąć ze swej strony środki celem zadośćuczynienia wniesionemu przez nas podaniu.“

Na podanie to właścicielek pensyi dotychczas odpowiedzi nie otrzymały.

Pierwsze kroki jen. Maksymowicza.

Dnia 26 b. m., gen. Maksymowicz przyjmował przedstawicieli duchowieństwa nie prawosławnego, konsulów zagranicznych i urzędników cywilnych.

Do urzędników administracyjnych gen. Maksymowicz przemówił w te słowa:

„Miło mi poznać się z panami, jako z uczestnikami pracy, która tutaj na mnie czeka. Przewidując całą jej trudność, zwłaszcza ze względu na zamierzone przez rząd reformy, będę żądał od panów znajomości sprawy i usilnej pracy, za co z mojej strony możecie liczyć na sprawiedliwą ocenę i poparcie.

Następnie, wszyscy urzędnicy, przedstawiający się dnia tego, zostali zaproszeni do jednej sali i generał-gubernator miał tam następującą przemowę.

„Epoka, którą Rosya obecnie przeżywa, pobudza nas wszystkich, służących w dziedzinie cywilnej, do połączenia się w jedno, tak dla usilnej pracy, celem przywrócenia porządku, legalności i normalnego biegu życia społecznego w kraju tutejszym, jak i dla wykonania zamierzeń Najj. Pana, ogłoszonych w pamiętnym ukazie z dnia 12 grudnia. Ukaz ten ma na względzie także byt ludności kresowej, jej potrzeby religijne, kulturalne i ekonomiczne. Prawodawcze załatwienie tych potrzeb, stanowiąc dobro wiernych poddanych, winno służyć za silną osnowę nierozerwalnego zjednoczenia państwowego. Szczere służenie dobru ludności najwyżej powierzonego mi kraju, przy niezachwianem przestrzeganiu prawa, uważam za pierwsze swoje zadanie, w którego wykonaniu proszę was wszystkich, panowie, o okazanie mi przyjacielskiego współdziałania, a niechaj nasze wspólne prace ogrzeją szczere uczucia miłości do ludzi, o których sprawy mamy się troszczyć,

Pożegnawszy się z urzędnikami, generał-gubernator udał się do sali, w której oczekiwało go duchowieństwo katolickie i przedstawiciele innych wyznań, prócz prawosławnego. Gen. Maksymowicz zwrócił się do duchowieństwa z następującą przemową:

Najwyższym ukazem z d. 12 grudnia Najjaśniejszemu Panu podobało się nakreślić reformy, oparte na szerokiej tolerancyi religijnej. Winszuję tego zdarzenia wam i waszym wiernym, a zwłaszcza tym, którzy gorliwie spełniają swoje obowiązki religijne i uczęszczają do świątyń. Rząd ze szczególną miłością zachowuje się względem potrzeb duchownych ludności, a taka nowa łaska J. Ces. Mości nakłada na duchowieństwo obowiązek wpływania na swoją owczarnię w kierunku, odpowiadającym celom rządu, wpajając w swoje dzieci duchowne słowa pokoju i miłości. Spodziewam się, że usprawiedliwicie nadzieje rządu i że pod kierunkiem najczcigodniejszego arcybiskupa znowu doprowadzimy nasz kraj do tak pożądanego przez wszystkich stanu spokojnego i że życie w nim popłynie w tym porządku pokojowym, przy którym wszyscy mogliby zajmować się swoją pożyteczną pracą. Niech wam Bóg dopomoże!

Ruch agrarny.

Strajk agrarny wybuchł w majątku Podzamcze, własności hr. Zamoyskiego. Przybyła z Garwolina kawalerya, aresztowała przywódców, poczem strajk ustał. W pow. nieszowskim aresztowano kilku włościan, którzy zbierali składki na ofiary rzezi w Łaniętach.

„Trudno zdać sobie dokładną sprawę z właściwych przyczyn ruchu strajkowego — pisze korespondent „Czasu“. — Prawdopodobnie wchodzą tu w grę rozmaite wpływy rewolucyjno-agitacyjne obok czysto gospodarczych. W jednem więc miejscu strajkujący domagali się zamknięcia gorzelni, ponieważ z gorzelni ciągnie największe zyski rząd, w drugiem żądali, aby gorzelnia nie przerywała kampanii, bo rząd poniesćby mógł straty. W jednych okolicach chłopi rąbią lasy rządowe, w innych lasy prywatne. Przy tem krążą wśród ludu najpotworniejsze wieści. Tak w Siedleckiem chłopi opowiadają sobie, że panowie polscy przesłali trzy okręty naładowane złotem Japończykom. Dwa okręty dopłynęły do Japonii, jeden jednak zabrali Rosyanie. Wówczas powiedział „pan cesarz“, że panowie polscy, mając tyle pieniędzy dla wrogów państwa, powinni płacić więcej swoim robotnikom. Oczywiście nie trudno się domyślić pochodzenia tej bajki. Wogóle zdaje się nie ulegać kwestyi, że w całym tym ruchu agrarnym poważną odgrywają rolę czynownicy, zwłaszcza naczelnicy powiatów i komisarze włościańscy.

W niektórych miejscowościach strajk przybiera dość ostre formy.

O rozruchach w pow. krasnostawskim pisze „Gazeta lubelska“:

„Z różnych stron pow. krasnostawskiego nadeszły wiadomości o zajściach na prowincyi, mających związek z ruchem robotniczym. We środę, dnia 15 marca r. b., gromada chłopów, przeważnie parobków dworskich, licząca około 500 osób, wtargnęła z pow. lubelskiego do pow. krasnostawskiego, uzbrojona w kije, rewolwery i strzelby pojedynki, napadła na dwór w Stryjnie w samo południe — obezwładniła właściciela tego majątku p. D. i wymogła kontrybucyę 75 rub.; zabrawszy z sobą wszystkich parobków, udała się do sąsiedniego majątku Rybczewice, gdzie również ściągnęła kontrybucyę i wszystkich parobków przemocą zabrała. Następnie udała się do dóbr Fajsławie. Tu rozdzieliła się na dwie partye.

Jedna z nich udała się w stronę Trawnik, a druga partya z 300 osób poszła szosą do Łopiennika. Tutaj również ograbiła dwory w Krzywem, Łopienniku lackim i Łopienniku ruskim i przenocowawszy w tym ostatnim dworze, udała się rano dnia następnego do Krasnegostawu. Tutaj otoczona wojskiem z pułku Tarutyńskiego, rozbrojoną i rozprószoną została. We wszystkich folwarkach wyżej wymienionych wymogła kontrybucyę pieniężną, tak zwane strawne od 75 do 300 rubli, w miarę obszerności folwarku i zamożności właściciela i ze wszystkich folwarków zabrała parobków i włączyła ich do swej gromady“.

Feller Elsa-Fluid

2435 to jest Fellera wonny Fluid z esencyj roślinnych z marką „Elsa-Fluid“, został odznaczony na wielu wystawach. Skutkuje znakomicie przy bólach gośćcowych i reumatycznych, influency, kłóciu boku, darciu w członkach, bólach głowy, zębów i krzyża i wielu innych, z przeziębienia wynikłych przypadłościach. — 12 małych lub 6 flaszek podwójnych za kor. 5 opłatnie. Zamawiać można u E. V. FELLERA w Stubicy, Centrala nr. 266 (Kroacya

Władze chwytają się już środków represyjnych. Zast. gub. lubelskiego Smirnow ogłasza, że na podstawie prawa o ochronie wzmocnionej, winni napadów na dobra ziemskie, zagarnięcia gruntów obywateli ziemskich, stawiania obywatelom ziemskim różnych żądań z pogróżkami i gwałtem, stawiania oporu władzom administracyjnym, wojsku, policyi i t. d., będą oddawani pod sąd wojenny dla sądzenia według praw czasu wojennego.

Pogrzeb ofiar rzezi.

Korespondent „Nowej Reformy“ podaje, że w pogrzebie ofiar rzezi w Łaniętach, który się odbył d. 23-go b. m. wzięło udział przeszło 5.000 urzestników. Po nabożeństwie żałobnem ludność nietylko z Kutna, ale i całej okolicy zgromadziła się w tłumnym zwartym zastępie. Byli w nim wszyscy: ziemianie i włościanie, bracia poległych, rzemieślnicy i robotnicy z cukrowni Konstancya i Sojki, oraz z fabryki maszyn rolniczych A. Vaedkego, chrześcianie i żydzi handlujący z miasteczka. Na znak żałoby ci ostatni zamknęli wszystkie sklepy po ulicach, któremi przeciągał kondukt pogrzebowy.

Tuż przed 9 trumnami sosnowemi, biednemi, czarnemi trumnami, 4 rzemieślnicy kutnowscy nieśli wieniec okazały z napisem: „Braciom włościanom — rodacy z Kutna“.

Trumny dźwigali na barkach właściciele dóbr okolicznych, inteligencya miejska, rzemieślnicy, a za zwłokami ciągnął wielotysięczny orszak żałobny w niemej boleści. Podczas całej uroczystości porządek panował wzorowy. Policya i wojsko schowały się zupełnie. Jedynie trzech strażników ziemskich szło za trumnami.

Tak uroczystego pogrzebu Kutno może nigdy jeszcze nie widziało. Był on dziwnie majestatyczny w swej prostocie, a zarazem powadze, spokoju i nastroju. Czuło się z jednej strony jedność i zbratanie, z drugiej wrzenie siłą tłumionych nienawiści i pragnienia odwetu.

Wobec spodziewanej mobilizacyi.

P. P. S. ogłosiła odezwę „Do żołnierzy zapasowych“. Odezwa wzywa do stawiania oporu podczas mobilizacyi.

„Żołnierze zapasowi! — woła odezwa — Niechaj więc ani jeden z was nie posłucha papieru, wzywającego go do urzędu mobilizacyjnego! Niechaj żaden z was nie waży się stawić na punkcie zbornym! Żołnierze zapasowi! Wszędzie, gdzie tylko jesteście, po miastach i po wsiach — wszędzie stawiajcie opór! Niechaj was po jednemu wyprowadzają z domów — ustępujcie tylko przed siłą!! Ten, kto się zgłosi dobrowolnie, będzie zdrajcą!!!

I niechaj Wam wszystkim będzie wiadomo, że jeśli rząd będzie Was musiał brać siłą, to albo nie pośle Was na wojnę, bo nie zechce mieć na wojnie żołnierzy opornych i niepewnych, albo — w najgorszym razie — zyskacie na czasie i znacznie później dostaniecie się na plac boju i kto wie — może już w przeddzień zakończenia wojny. Żołnierze zapasowi! Bracia i Towarzysze! Brońcie się! Nie dawajcie się!! Precz z wojną! Niech żyje socyalizm, który jest braterstwem ludzi! Niech zczeźnie krwawy i podły ciemiężyciel narodów — rząd carski! Niech żyje wolna ziemia polska!!“

Z caratu.

O wyborach w Rosyi.

W Petersburgu odbył się odczyt p. Kuźmina Karawajewa „O zasadach ogólnych wyborów w Rosyi“. Sala była wypełniona, w dyskusyi zabierali głos znani w Rosyi działacze społeczni: Rodiczew, Pietrunkiewicz, Anienskij, Falburg i Gruzenberg. W dyskusyi zarysowały się wyraźnie trzy kierunki:

Najbardziej umiarkowani, do których należał sam prelegent, chcieliby przeprowadzić wybory na podstawie istniejących obecnie instytucyj i grup społecznych, jako to: ziemstwa, samorządy miejskie. Grupa środkowa jest zdania, że należy zerwać całkiem z przeszłością, „spalić za sobą mosty“, jak wyraził się jeden z oponentów, stworzyć nowe prawo wyborcze, wzorując się na konstytucyach Europy zachodniej. Partya skrajnych (Anienskij, Falburg), poddawszy ostrej krytyce stosunki obecne, „anarchię policyjną“ i reskrypt cesarski, któremu zarzucali niewyraźność i styl „krętacki“, oświadczyła, że o wyborach mowy być nie może, zanim nie będzie przyznana: wolność prasy, zebrań i swoboda osobista. Słusznie na to zauważono, że oponenci obracają się w błędnem kole; wprzód bowiem należy zwołać zgromadzenie prawodawcze, które wolność prasy uchwali.

Po dłuższej dyskusyi zabrał głos raz jeszcze p. K. Karawajew, który zaznaczył, że z reformami należy się śpieszyć, inaczej przyjdą „inne siły, które zmiotą i nas i rząd“.

Jakby na potwierdzenie tych słów, z galeryi posypały się odezwy komitetu rewolucyjnego...

Z sali sądowej.

O borysławskie pożary.

Sambor, 27 marca.

(Rozprawy dzień ósmy).

Po przyjęciu do wiadomości kilku wniosków obrony, przewodniczący zarządza dalsze przesłuchiwanie świadków.

Św. Fuchs z Czerniowiec uzupełnia poprzednie swe zeznania, twierdząc, że dnia 12 sierpnia widział się w Czerniowcach z Chomyczem. Przypomina sobie tę okoliczność dokładnie.

Św. Lang, żandarm (Postenführer), był tylko trzy dni w Borysławiu podczas strajku. Zeznaje pod przysięgą. Na podstawie sprawozdania jednego z żandarmów patrolujących, napisał raport, w którym wyraził przypuszczenie, że pożar 12 szybu Tow. Karpackiego nie mógł powstać przez podpalenie.

Św. następny, żandarm Kupka, zaprzysiężony, łamaną polszczyzną opowiada, że był wprawdzie podczas strajku w Borysławiu, pełnił jednak bez przerwy służbę kancelaryjną. Podobnie jak Lang, Kupka spisywał w raportach tylko to, co donosili mu żandarmi. O podpaleniu szybu w kopalni karpackiej miał wiadomość z tegoż źródła.

Na pytania obrony, czy pamięta, kto podpalił szyb Stybera, taką samą daje odpowiedź.

W myśl wniosku obrony następuje ponowne przesłuchanie sekretarza Jaworskiego, który prowadził śledztwo wstępne. P. Jaworski powtarza zeznania swoje (patrz „Słowo Polskie“ Nr. 143) o sposobie spisywania protokołu oględzin, zarzut obrony, że wygotował protokół dopiero w dziesięć, czy jedenaście dni po wizyi lokalnej, odpiera stanowczo.

Wśród ciągłych utarczek burzliwej obrony ze świadkiem, w miarę — powiem za Gorkijem — niegrzecznym, wychodzą na jaw formalne braki protokołu.

Drowie Heski i Marek widzą w tem mimowolne pogwałcenie przepisów ustawy przez sędziego śledczego, proszą więc o nieodczytywanie protokołu, zdaniem ich, nieważnego, w postępowaniu dowodowem. Odczytanie tego protokołu podczas słuchania obwinionych miało jedynie znaczenie informacyjne, środkiem dowodowym dotąd nie jest.

Po półgodzinnej przerwie przewodniczący ogłasza uchwały trybunału na zgłoszone na dzisiejszem posiedzeniu wnioski obrony: Trybunał nie może unieważniać dokumentu publicznego, jakim jest protokół śledztwa, odczytany w toku postępowania, zaś co do wezwania na rozprawę i przesłuchania radcy namiestnictwa Piwockiego, trybunał zastrzega sobie decyzyę na później.

Obr. dr. Marek stawia dwa nowe wnioski. Pierwszy o wezwanie kilku świadków na sprawdzenie szeregu okoliczności, z których wnosićby można o udziale Petrowa w podpalaniu kopalni. Przez to zmniejszyłaby się też wiarogodność jego zeznań, będących, jak wiadomo z dotychczasowego przebiegu procesu, głównem poparciem oskarżenia. We wniosku drugim obrońca domaga się zarządzenia ponownych oględzin w Borysławiu.

Trybunał odkłada uchwałę o tych wnioskach na później. W dalszym ciągu odbywa się przesłuchiwanie świadków.

Św. Piotr Prorok, tokarz żelaza zeznaje pod przysięgą. Jako członek sekcyi zapomogowej komitetu strajkowego wyjaśnia szczegółowo, w jaki sposób udzielano wsparć strajkującym. O istnieniu komitetu tajnego, mającego ogniem i gwałtem wzmocnić akcyę strajkową, nic nie wie.

Oskarżonych widywał często w stowarzyszeniu zawodowem. Podczas strajku spotkał się pewnego razu na tłoce tustanowickiej z Chomyczem, który zapytał go:

— Możebyś pojechał do Drohobycza po knotki?

Świadek, choć myślał, jak powiada, że mowa o knotkach używanych do ogni bengalskich, zamiast odpowiedzi na pytanie przestrzegł Chomycza w słowach, które dziś jeszcze pamięta:

— Uważaj, abyś głupstwa jakiego nie zrobił i kogo do kozy nie wpakował!

Chomycz nie odrzekłszy nic, oddalił się.

W pierwszym tygodniu po zakończeniu strajku Prorok dał Chomyczowi wyznaczony przez komitet zasiłek na drogę w kwocie 60 kor. Przy odjeździe Chomycza nie był, czy wogóle wyjechał, nie wie, bo świadek sam, wezwany do Przemyśla, na ćwiczenia wojskowe, opuścił Borysław.

Św. Samuel Josefsberg, kontrolor Kasy chorych zaprzysiężony, zeznaje w tonie aroganckim, za co otrzymuje od przewodniczącego i obrońców stosowną admonicyę. I jemu, jak Prorokowi Chomycz proponował zakupno knotków, dawał nawet na ten cel pieniądze, których świadek nie chciał przyjąć.

Ostatni zeznawał przedpołudniem kupiec Franciszek Władyka. Potwierdza szczegóły podane przez Proroka o zasiłkach dla strajkujących.

Rozprawa popołudniowa rozpocznie się o godzinie czwartej. — f. — l.

Z teatru.

(Ryszard III. — Występ R. Żelazowskiego.)

Aktorowie współcześni (nie tylko nasi, polscy) odwykli od grywania rzeczy wielkich, poetyckich, temu też przypisać trzeba, że na scenie lwowskiej stosunkowo dość rzadko widzimy Szekspira i że, jeśli się pojawi, grywany bywa nieszczególnie. Do sztuk, które wiele przysparzają trudności, należy niewątpliwie w pierwszym rzędzie Ryszard III, wznowiony u nas w sobotę. A przysparza trudności dla tego, ponieważ charakter deklamacyjny niejednokrotnie zaciemnia pierwiastki czynne, a dalej — i to głównie — ponieważ bohater tragedyi tyle ma w sobie szubrawstwa, tyle na oko skłonności do pospolitych zbrodni, że to, co w nim przyciąga, zajmuje i wzrusza, jego demonizm, łatwo — w interpretacyi — na dalszy usuwa się plan. Ryszardem Glosterem dwie przedewszystkiem powodują namiętności: bezdenna nienawiść kobiet i nieokiełzana żądza władzy. Nienawiść kobiet objawia się w nim w sposób ogromnie sarkastyczny, przedstawiony przez Szekspira z bezwzględną — naiwnością. Przytoczę choćby scenę z królową Anną, przy zwłokach Edwarda. Ryszard ma w sobie poczucie swojej brzydoty; wie, że nie może zjednywać sobie kobiet przymiotami adonisa, a że jest z przyrodzenia rozpustnikiem, więc pragnie zdobywać miłość jak łotr, ale obdarzony wielkiem poczuciem swej przewagi duchowej.

Ta pewność siebie przejawia się też w niezmiernym spokoju, z jakim odpowiada na przekleństwo Anny, przekonany, że każda kobieta da się uwieść nie w ten, to w inny sposób. I nie myli się; flegmatyczne oświadczyny miłosne przytłumiają w Annie nienawiść do mordercy męża, po krótkiej też rozmowie przyjmuje dany jej pierścień i — idzie jako małżonka Ryszarda, do jego łoża.

Miłość u Ryszarda jest, oczywiście, tylko chęcią zaspokojenia namiętności; wróg kobiet, zadowoliwszy swe chucie, morduje ją, tem bardziej, że zawiodły go spekulacye finansowe, które ze związkiem tym łączył.

Drugim momentem psychicznym, czyniącym z Ryszarda figurę niepospolitą, to nieokiełzana chęć władzy, chęć pomszczenia się na przyrodzie, która go tak upośledziła pod względem cielesnym, za pomocą blasku korony. Aby dojść do tego, nie przebiera w środkach; mord i obłuda oto naiglówniejsze dwie drogi do tego celu. Morduje nietylko dlatego, aby zasiąść na tronie, ale i z tej przyczyny, ponieważ życie ludzkie wogóle mało sobie ceni, a mało ceni, ponieważ ludźmi gardzi.

Zna on naturę ludzką, wie, że imponować jej będzie siła, połączona z pochlebstwem. Charakterystyczną pod tym względem jest scena z lord-majorem i radnymi stolicy, którzy, namówieni przez pospolitego zausznika i łotra Bukinghama, przychodzą ofiarować Ryszardowi koronę. Ryszard, w pierwszej chwili, przyjąć jej nie chce — pragnie pochlebić tak zwanej woli ludu, pragnie pokazać, że powoduje nim nie żądza władzy, ale potrzeba poddania się tej woli. Jest to obłuda, najwspanialszy święcąca tryumf w owem świętoszkostwie, w owej pozornej pobożności, która mu każe zjawić się w towarzystwie dwóch księży. Odmawia z nimi brewiarz, funkcyę tę uważa za potrzebniejszą od potrzeby powitania deputacyi, oddającej mu nawę państwa w ręce. Ale z chwilą, gdy władzę ma w ręku, odzywa się w nim znowu pierwotny, nie liczący się z niczem człowiek. Z pogardą upuszcza brewiarz z ręki, bo mu już do ambitnych jego celów nie potrzebny. — Wszystkie te własności, byłyby cechą zwykłego zbrodniarza, gdyby nie jeden doniosły szczegół psychologiczny: Ryszard nie jest tchórzem, owszem jest człowiekiem walecznym, mężnym, człowiekiem, który z zastępami rywala, księcia Ryszmondu, rozprawia się, jak prawdziwy bohater.

Tragedya Szekspira z jednego jeszcze względu zasługuje na uwagę: Jest to pomiędzy historyami królewskiemi, mającemi przeważnie charakter epicki, prawie jedyny prawdziwy dramat, jedyna tragedya i to tragedya, przypominająca w założeniu i w formie, wielkie dramaty greckie. W założeniu: Nemesis w postaci królowej Małgorzaty, na której mszczą się jej własne zbrodnie (krwawa chustka, w Henryku VI dana, jeśli się nie mylę, Lancastrowi) i której losy są w dalszym ciągu źródłem pomsty na całym szeregu innych postaci królewskich, ginących za popełnione przez siebie lub przez innych zbrodnie.

W formie: przekleństwa Małgorzaty, miarowe skargi i narzekania Anny i Elżbiety są jakby odbiciem chórów Ajschylosowskich.

Artyzm Szekspira uwydatnił się tu jeszcze w jednym szczególe: w nakreśleniu dwojga dzieci królewskich, młodego księcia Yorku i małego synka księcia Clarensa, odbijających od tła ponurego zbrodni, jak dwie złote plamy słoneczne.

Ryszard III w interpretacyi p. Żelazowskiego nie zawsze miał charakter demona, powiedzielibyśmy dzisiejszym językiem, nadczłowieka, jakkolwiek nie brakło szczegółów bardzo interesujących. Maska i ruchy wyborne, przepyszne było też rzucenie brewiarza.

Scena z widmami, przedstawiającemi wyrzuty sumienia, wyszła nieco słabiej — a przecież tutaj była właśnie chwila, w której można było intenzywniej uwydatnić tragiczny charakter tego olbrzyma. Walka z Ryszardem i jego wodzami, z których kilku Ryszard położył trupem, odbyła się przy zapuszczonej kurtynie gazowej, za sceną, nie mógł więc p. Żelazowski okazać jego męstwa, natomiast w historycznym okrzyku: konia, królestwo za konia! było, mimo podniesionego głosu, za dużo chłodu, za mało przejęcia się tą wielką ostateczną chwilą, tem przypieczętowaniem charakteru Ryszarda, poprzedzającem jego skon w obliczu wydartej władzy, w obliczu złamanej, demonicznej ambicyi.

Inne role — przeważnie deklamacyjna. Nużą one na scenie, mimo to ładnie wyszła chwila, w której opłakują losy swych najdroższych królowa Małgorzata, księżna Yorku i Elżbieta. Przekleństwo Małgorzaty można było określić, tembardziej, że p. Rotterowa, choć wypowiadała je silnie, miejscami łykała wyrazy, Wogóle na punkcie dykcyi, zwłaszcza w rzeczach poetyckich, aktorowie nasi szwankują.

Teatr na sobotniem przedstawieniu był wysprzedany.

JAN KASPROWICZ.

MAŁY FELIETON.

RUDYARD KIPLING. Straszna trójca.

— Migdały i rodzynki, Sahibie? Winogrona z Kabul? Albo może kuca najlepszej rasy, jeśli Sahib tylko pójdzie ze mną? Wysoki na sto trzydzieści trzy cale, Sahibie, gra w polo, chodzi w wózku, uciągnie lady i... niech bogi łaskawe dla mnie będą, wszak to sam Sahib! Raduje się moje serce, wesołe jest moje oko! Obyś się nie smucił nigdy! Jak zimna woda na pustyni, jest widok przyjaciela w miejscu odludnem! Co w tym przeklętym kraju czynisz ty? „Na południe od Delhi“— znasz przecież to przysłowie — „zdradliwi są mężczyźni, a przekupne kobiety“. Wskutek rozkazu? Oho! Rozkaz jest rozkazem, chyba że się ma tyle siły, aby go nie usłuchać. O bracie mój, o przyjacielu mój, w wiele obiecującej godzinie spotkaliśmy się. Czy dobrze się dzieje sercu twemu, ciału twemu i domowi?

— Mam iść z tobą? Wielka jest twoja łaska. Czy starczy miejsca w dziedzińcu twoim? Mam trzy konie, tłomoki i chłopaka. Przedewszystkiem wiedz o tem, że mnie uważała tutejsza policya za złodzieja koni. Co te bastardy z głębokiego lądu wiedzą o złodziejach koni? Przypominasz sobie ten czas w Peshawur, kiedy to Kamal kuł konie przy bramie Jamrud i pokradł jednej nocy wszystkie konie pułkownika? Kamal już umarł, ale siostrzeniec jego wziął na siebie interes i teraz więcej znikać będzie koni, jeśli rekruci na przyłęczy Kaibar nie będą uważali dobrze.

Niech nad domem tym i nad wszystkiem, co w nim jest, będzie pokój boży i łaska proroka!

Shafiz-ullah, zapędź srokatą klacz pod drzewo i wyciągnij wody. Konie mogą stać na słońcu, lecz nałóż im derki podwójne na grzbiety. Daj pokój przyjacielu, nie trudź się doglądaniem. Sprzedam je tym głupcom oficerom, którzy na koniach wyglądają tak przepysznie. Klacz niesie ciężko, ten siwy to jest nieokiełznany dyabeł, a ten ciemny kasztan — znasz przecież sztuczkę z zębami. Kiedy je sprzedam, powrócę do Pubbi albo być może do doliny Peshawur.

O przyjacielu mego serca, dobrze jest ujrzeć cię znowu. Przez te wszystkie dni musiałem się wciąż uginać i biegać przed oficerami z powodu tych koni, usta moje spragnione są słów uczciwych. Auggrh! Przed jedzeniem tytoń jest dobry! Nie zbliżaj się do mnie, bo nie jesteśmy we własnym kraju. Pozostań na werendzie, a ja rozwinę tutaj mój dywan. Ale chcę pić przedtem! W imię boże — dzięki. po trzykroć dzięki! Słodka jest ta woda, słodka zaiste jak woda Sheoranu, kiedy spłynie z gór śnieżystych.

— Jak możesz pytać o to, Sahibie? Suknie moje są czarne od pyłu na gościńcu. Moje oczy są zblakłe od promieni słońca. Popuchły moje nogi, bo je myłem w lodowatej wodzie, moje policzki są zapadłe, bo jedzenie jest tutaj niedobre. Niech ogień spali twoje pieniądze! Po co mi ich? Ja jestem bogaty, a myślałem, że jesteś przyjacielem moim; ale ty jesteś taki jak inni, — ty jesteś Sahib.

Jeśli kto jest smutny — daj mu pieniędzy, mówią Sahibowie. Jeśli kogo pozbawiono czci — daj mu pieniędzy, mówią Sahibowie! Zrobiono komu krzywdę — daj mu pieniędzy, mówią Sahibowie. Tacy są Sahibowie, i taki jesteś ty, ty także.

Nie przyglądaj się nogom tego kasztana. O, szkoda, żem cię kiedyś nauczył rozpoznawać nogi konia. Odparzenia na nogach? Niech będą! A z jakiej przyczyny? Gościńce są twarde. Klacz czemu ma nogi pokaleczone? Juki niesie podwójne, Sahibie.

A teraz pozwól mi odejść. Wielką łaskę i wielki zaszczyt okazał mi Sahib i najłaskawiej dał mi to poznać, że uważa konie za pokradzione. Może zechce kazać odstawić mnie na strażnicę. Albo może zawoła którego ze swoich ludzi, co zamiatają pokoje i każe mnie odprowadzić takiemu robakowi? Ja jestem przyjacielem Sahiba. Piłem wodę w cieniu jego domu, a on wywołał rumieniec wstydu na twarz moją. Czy jest jeszcze co do zrobienia? Czy mi Sahib nie da ośmiu sztuk złota, aby naprawić krzywdę, — a obraza będzie już zupełna...

Przebacz mi, bracie mój. Nie wiedziałem, ja nie wiem jeszcze dotąd, co mówię. Chcę głowę popiołem posypać. Konie zbiegały się aż do ran na nogach z doliny aż do tego miejsca, a oczy moje są zmęczone, a ciało moje jest bezsilne z braku snu, a moje serce wyschło z troski i ze wstydu. Ale tak wielka, jak wstyd mój, taką niech będzie — na Boga, co sprawiedliwość czyni, na Allaha-al-Mumit — taką niech będzie zemsta moja.

Mówiliśmy do siebie kiedyś z sercem otwartem i nurzaliśmy ręce w jednej misie, a ty byłeś mi jak brat!

A ja ci teraz płacę kłamstwem i niewdzięcznością — jak Afganistańczyk, lecz słuchaj! Jeżeli rozpacz duszy zbyt ciężka jest do zniesienia, ulży jej słowo szczere; serce zaś prawdziwego męża jest jak głęboka studnia; kiedy mu uczynisz wyznanie, to jest ono jak kamień, który się w głębie rzuca, gdzie ginie, gdzie go nikt nie dojrzy.

Z doliny naszej przyszedłem piechotą, mila za milą, a w piersi mojej palił się ogień straszniejszy niż ogień piekielny. Czemu? Czy między tymi ludźmi, co sprzedają za srebro kobiety swoje i córki, zapomniałeś obyczajów naszych? Wróć ze mną na północ i żyj znów wśród mężów. Wróć ze mną, kiedy ukończę moje dzieło i kiedy cię zawołam.

W dolinie całej jaśnieje kwiat przepyszny ogrodów brzoskwiniowych, a tu nie ma nic innego prócz pyłu i woni wstrętnej. Wiatr słodki wieje tam wśród drzew, strumienie są czyste od wód śniegowych, karawany pną się w góry, karawany schodzą w dolinę, sto ogni błyska w wąskim przesmyku, koń juczny rży do jucznego konia przez wiew wieczorny. Dobrze jest teraz na północy! Wracaj ze mną! Wróćmy do naszego ludu! Chodź!

— — — — — — — —

Skąd pochodzi mój smutek? Czy mąż wyrwał sobie kiedy serce i piekł je na wolnym ogniu z innego powodu, a nie z powodu kobiety? Nie śmiej się, przyjacielu mój, bo i na ciebie czas przyjdzie. (C. d. n.)

Tłum. M.

Wiadomości bieżące.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro we czwartek 30 marca o zwyczajnej porze w sali ratuszowej,

— **Bank parcelacyjny** odbędzie we czwartek dnia 30 b. m. o godzinie 5 popołudniu gmach Banku krajowego (ulica Kościuszki) zwyczajne ogólne zgromadzenie członków.

— **Spis rozpraw.** Na II nadzw. kadencyę sądu przysięgłych, rozpoczynającą się dnia 3 kwietnia br. rozpisano w dalszym ciągu następujące rozprawy. Dnia 6 kwietnia odbędzie się sensacyjna rozprawa przeciwko Stanisławowi Szczudle, oskarżonemu o zbrodnię z §§. 128 i 209 u. k., przewodniczyć będzie r. Charak. Dnia 10 kwietnia b. r. stanie przed sądem Mikołaj Zdyrka i tow. oskar. o rabunek. Przewodniczy r. Jasiński. Dnia 11 kwietnia Karol Keller osk. o kradzież, przew. r. Nitarski i 12 kwietnia Krystyna Przytułowa, oskarżona o podpalenie, przedwodniczyć będzie r. Charak.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** — Dziś we środę, dnia 29 bm. prof. uniw. dr. J. Siemiradzki: „Płody kopalne ziem polskich“ (z obraz. świetln). Zakład chemiczny uniw. Ul. Długosza 6. Pocz. o g. 7·30. We czwartek, dnia 30 bm. Prof. szkoły realnej B. Duchowicz: „Ciekawsze ustępy z chemii organicznej“ (z demonstracyami). Zakład chemiczny uniwersytetu. — Ulica Długosza l. 6. Początek o godzinie 7·30 wiecz.

— **Szkoła Nauk Politycznych** (gmach Skarbkowski) we środę dnia 29 b. m. o godz. 7 wieczorem wykład p. dra Henryka Sawczyńskiego: „O włościach rentowych“.

— **Jutrzejszy wieczór czwartkowy** w Związku naukowo-literackim poświęcony będzie sprawom wychowania. Mówić będzie dr. Maryan Janelli na temat „Kara cielesna — problemat wychowania“. Po odczycie wywiąże się dyskusya.

— **Kółko historyczno-etnograficzne,** mające na celu zbieranie wszelkiego rodzaju pamiątek naszej przeszłości i zachowania ich dla potomności powstało w łonie Lwowskiego Tow. Fotograficznego. Kółko to zwraca się z prośbą do wszystkich polskich fotografów o nadsyłanie fotogramów, posiadających bądź historyczną, bądź też etnograficzną wartość na ręce redakcyi „Wiadomości Fotograficznych“.

— **Trzecia wystawa fotograficzna** odbędzie się we Lwowie w maju i czerwcu r. b. staraniem Lw. Towarzystwa Fotograficznego w salonach Tow. Sztuk Pięknych. Otwarcie nastąpi 15 maja br. Udział w wystawie mogą brać wszyscy fotografowie-amatorzy, zawodowi i towarzystwa fotograficzne. Zgłoszenia nadsyłać należy najpóźniej do 30 kwietnia br. na ręce dr. H. Mikolascha, Lwów, Kopernika 1, II. p. Bliższych wyjaśnień udzielają dr. Henryk Mikolasch, redakcya „Wiadomości Fotograficznych“ Lwów, ul. Trzeciego Maja 7 i Skład przyborów fotograficznych pp. Borzemskiego i Sp., Lwów, Teatralna 7.

— **Roman Żelazowski** w powrocie do Warszawy wystąpi dwa razy gościnnie z lwowskim teatrem ludowym na prowincyi dnia 30 marca w Rzeszowie i 31 marca w Tarnowie. Grać będzie dwie najlepsze swoje role w „Pietro Caruso“ Bracca i w „Nieuczciwych“ Rovettyego. Lwowski teatr ludowy pod kierunkiem T. Pilarskiego gości obecnie w Krośnie i Jaśle z p. Kamińskim i po długiej wędrówce wraca na święta Wielkanocne na kilka przedstawień do Lwowa,

— **Koncert „Echa“.** Tow. śpiewackie „Echo“ urządza własny koncert w sali Domu Narodnego d. 31 bm.

— **Wieczór recytatorski St. Konopki** z współudziałem uczniów i uczenic szkoły dramatycznej Konopki odbędzie się w sali ratuszowej dnia 1 kwietnia. Znakomity recytator, znany w całej Polsce, wygłosi dziewiątą scenę z „Legionów“ Wyspiańskiego, poczem nastąpi popis licznych uczniów i uczenic p. Konopki. P. Z. Wereszczyńska wygłosi Czerwińskiego „Dwóch rannych“, Gawalewicza „Żyje“ i Grudzińskiego „Przebudzenie się serca“, P. J. Pepłowski „Wiersz do mazurka“, Szopena i Grudzińskiego „Dzwony klasztorne“; p. Hanuszewski: Frenkla „Mąż filantropki“, Krzyżyk: Ujejskiego „Noc natchnienia“. P. Konopka wypowie prócz dłuższego ustępu z „Legionu“, Wyspiańskiego: „Improwizacyę waryata“ i wiersz A. Cwikowskiego, poświęcony pamięci Polaków poległych w Mandżuryi.

— **Teatry. Teatr miejski:**

We środę 29 b. m. po raz pierwszy (nowość): „Małżeństwo na żart“, operetka w 3 aktach Franciszka Lehara (kompozytora operetki „Druciarz“). W przedstawieniu biorą udział panie: Kliszewska, Kasprowiczowa, Miłowska, Łopatyńska, Brzeska; pp. Lelewicz, Malawski, Czerwiński, Kratochwil, Paszkowski, Janicki, Kosiński i inni.

We czwartek 30 b. m. po raz drugi: „Małżeństwo na żart“, operetka w 4 aktach Franciszka Lehara.

W piątek 31 bm. po raz 11: „Ponad siły“, sztuka w 2 częściach a w 6 odsłonach Bjoernstjerne Bjoernsona, przekład Jana Kasprowicza.

W sobotę 1 kwietnia po raz trzeci: „Małżeństwo na żart“, operetka.

W niedzielę 2 kwietnia o godz. w pół do 4 popołud.: „Druciarz“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W niedzielę o godz. 7 wieczorem: po raz 8: „Ijola“, dramat w 4 aktach, z czasów średniowiecza, napisał Jerzy Żuławski.

W poniedziałek 3 kwietnia po raz czwarty: „Małżeństwo na żart“, operetka.

— **Pierwszą seryę wykładów** rozpoczęło wczoraj Tow. zabaw ludu i młodzieży w najpomyślniejszych warunkach. W sali ratuszowej zebrało się tyle publiczności (przeważały panie), ile jej tylko pomieścić się mogło. Świadczy to z jednej strony o sympatyi i zaufaniu, jakiemi się już cieszy młoda instytucya, a z drugiej o szczęśliwym, bardzo aktualnymi doborze tematów zapowiedzianych odczytów, które też mają być wstępem do niedalekiej, praktycznej działalności Towarzystwa. Wykład dr. Hojnackiego p. t. „Kobieta a sport“ poprzedziło krótkie przemówienie wiceprezesa Towarzystwa p. Naganowskiego. Bawimy się mało — było treścią tego przemówienia — co gorzej, nie umiemy się bawić zdrowo i rozumnie, młodzież nasza nie umie znachodzić w trudzie przyjemności. To też Towarzystwo, widząc to, pragnie, korzystając z doświadczenia innych i studyując przeszłość, wprowadzić tak bardzo niezbędną u nas w tym kierunku reformę, i podnosi sztandar z hasłem trud, ale nie ten trud nieznośny, nie ten, który nam bywa ciężarem, tylko ten przyjemny, czyli inaczej, zadaniem Towarzystwa będzie, ażeby dzięki grom i zabawom sportowym, wymagającym pewnych wysiłków, poza zdrowiem, jakie one nam dać mają, wszystko to, co dla nas dotąd jest trudnem, ciężkiem, stało się także z czasem przyjemnością. Ażeby jednak cel ten osiągnąć, zakończył p. N. swoje przemówienie — potrzebnem jest współdziałanie z Towarzystwem całego społeczeństwa i do tego też gorąco zachęca.

Barwnie, z istotną znajomością przedmiotu i niezwykłą przytem swadą, ilustrując swój wykład licznymi a pouczającymi i zachęcającymi przykładami, roztoczył następnie dr. Hojnacki przed wsłuchanem ciekawie audytoryum, historyę sportów, ich konieczność w życiu kobiety, ich różne a najbardziej wskazane rodzaje, dowodząc przytem w rozumny, niekiedy dowcipny, a tu i ówdzie kostyczny sposób, jak mylne jest mniemanie, że sporty, to kosztowna zabawa. „Ja osobiście — zakończył swój wykład dr. H. — gdybym dzisiejszem przemówieniem zdołał choć cząsteczkę zapału i mej głębokiej wiary w zdrowotność i potrzebę sportów wpoić w panie, uważałbym to za bardzo dodatni rezultat naszej wspólnej pracy nad uzdrowieniem naszego społeczeństwa i odważałbym się sparafrazować słowa Galileusza: „a jednak nasza kobieta porusza się“.

— W **lokalu Izby rękodzielniczej** w ratuszu odbyło się wczoraj o godzinie 6-tej popołudniu doroczne walne zgromadzenie stowarzyszenia przemysłowego introligatorów, powroźników, pozłotników, tokarzy, szczotkarzy, koszykarzy i korkarzy. Przewodniczył przełożony korporacyi p. Klemens Fedunio.

Po przyjęciu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, przyjęto sprawozdanie kasowe za rok 1904 wykazujące 2.168 kor. 18 hal. w obrocie a 967 kor. 11 hal. w majątku stowarzyszenia i udzieliło przełożeństwu absolutoryum. Następnie przedstawił p. Fedunio wniosek wydziału o przyłączenie kasy chorych towarzyszy do projektowanego Związku kas chorych korporacyjnych, co po ożywionej dyskusyi znaczną większością głosów uchwalono. Przyjęto dalej przychylnie do wiadomości referat sekretarza Izby rękodzielniczej p. Ohlego o wystawie prac uczniów, a po załatwieniu kilku spraw administracyjnych przystąpiono do wyborów przełożeństwa na nowy rok administracyjny, które dały wynik następujący: przełożonym wybrany został ponownie długoletni dotychczasowy przełożony p. Klemens Fedunio, zastępcą przełożonego p. Kazimierz Legeżyński, do wydziału weszli pp. Górski Mikołaj, Kutalek Michał, Wierzbicki Józef, Schach Majer, Anstadt Samuel, Kupfer Eliasz, Stych Franciszek, Spożarski Eugeniusz, Getritz Stanisław, Schacht Ozyasz, Rapp Hirschenfeld Aron, Koch Szymon, jako zastępcy członków wydziału pp. Graf Leisor, Kościuk Michał, Kuczabiński Michał, Erdmann Abraham, Dreikus Lipe Hersz, Ledwina Józef. Delegatami do Związku stowarzyszeń zostali wybrani pp. Getritz Stanisław i Kupfer Eliasz.

— **Nowa szkoła przemysłowa.** Zamierzona transakcya między gminą a rządem o odstąpienie gmachu szkoły przemysłowej przy ulicy Teatralnej dla dyrekcyi skarbu — w zamian za co rząd zobowiązuje się wystawić nowy budynek dla tej szkoły na Żelaznej Wodzie — była wczoraj przedmiotem obrad w sekcyi budowniczej rady miejskiej.

Sekcya rozpatrywała całą sprawę bardzo szczegółowo, a wśród dyskusyi prawie ogólnem było zdanie, że zamierzona transakcya nie jest tak bardzo świetnym interesem dla gminy, jak to usiłowano przedstawić w niektórych, widocznie natchnionych, organach opinii publicznej. Członkowie sekcyi skłaniali się raczej ku zapatrywaniu magistratu, że zamiana ta nałoży na gminę nowe i znaczne ofiary, wszelako w interesie ogólnym, postanowiono wejść w rokowania. W tym celu wybrano również trzech delegatów, którzy razem z delegatami sekcyi finansowej, mają wejść w układy ze skarbem państwa. Jako dyrektywę dla tych delegatów, postanowiono odmiennie od sekcyi finantowej, domagać się bezwarunkowo zwolnienia gminy od zapłaty 100.000 k. za budynek, który stoi przed frontem nowego muzeum przemysłowego i ma być zwalony.

Również nie przyjęto zastrzeżenia sekcyi drugiej, że nowy gmach szkoły na Żelaznej Wodzie, ma być budowany na wyrost, tak, aby niezbędny już dzisiaj dział keramiczny, znalazł tam niezwłocznie pomieszczenie.

Sekcya budownicza była w tym punkcie zdania, że

szkoła przemysłowa, jako państwowa, winna doznawać należytej opieki od państwa, a przeto jeżeli będzie potrzeba nowej dobudowy dla niej lub nowego działu — to obowiązkiem jest państwa potrzebom tym uczynić zadość, bez względu na uczynione zastrzeżenia.

— **Dla kogo są wezwania sądowe.** Zwracają nam uwagę z miasta, iż na wezwaniach sądowych niema podanego adresu sądu, to jest ulicy i nr. domu, skutkiem czego nieobznajomieni z sądami, a wezwani np. do sądu powiatowego S. I tracą niepotrzebnie czas na chodzenie do sądu powiatowego S. III przy ul. Kazimierzowskiej lub odwrotnie z wezwaniami do S. III na ul. jagiellońską. Wędrówka taka ma często przykry koniec, bo szukający sądu spaźnia się na termin i po odszukaniu gmachu, a następnie sali rozpraw dowiaduje się, iż wydano wyrok zaoczny lub że sprawa jego upadła. Wezwania do sądu powinne być zrozumiałemi dla ogółu publiczności, a nie tylko dla adwokatów i ludzi mających ustawicznie z sądami do czynienia. Podanie adresu sądu na wezwaniach nie pociągnie za sobą przecież znacznych wydatków, a dla ogółu jest koniecznie potrzebnem.

— **Macierz szkolna Księstwa Cieszyńskiego** otrzymała od reprezentacyi miasta Lwowa subwencyę w kwocie 600 kor. Datek ten uchwaliła udzielić sekcya finansowa Rady miejskiej ze względu na to, że Macierz utrzymuje swoim kosztem szkołę ludową polską w Cieszynie i Polskiej Ostrawie, tudzież ochronkę w Michałkowicach, a nadto udziela z własnych funduszów wsparć uczniom gimnazyum polskiego tudzież seminaryum nauczycielskiego w Cieszynie.

— **Właściciele realności** położonych przy ul. Zimorowicza, nie mogąc się doczekać ze strony urzędu budowniczego regulacyi kanału w tej ulicy, po naradzie wnieśli podanie do Rady miejskiej z prośbą o pogłębienie kanału, który jest w tej ulicy położony o 1·80 cm. pod poziomem ulicy.

Część ta miasta położona u stoków wzgórza Cytadeli posiada stare kanały płytkie, skutkiem czego po każdym większym deszczu woda zalewa wszystkie piwnice, tak że są nie do użycia i zawilgaca mieszkania parterowe. Ze względu więc na stosunki zdrowotne w całej tej części miasta jak i ze względu na to, iż zalewy te obniżają wartość domów i mieszkań, żądają właściciele realności, aby miasto jeszcze w bieżącym roku przystąpiło do pogłębienia kanałów tylko w ten sposób można bowiem obniżyć stan wody zaskórnej, zalewającej wszystkie piwnice.

— **Alarm straży pożarnej.** Wczoraj o 6 wieczorem prezydent Michalski z radnym p. Neumanem i sekretarzem prezydyalnym p. Zawistowskim zaalarmowali na próbę strażnicę pożarową. Alarm wypadł dobrze, straż bowiem była w przeciągu 3 minut gotową do wyjazdu.

— **O przesyłkę ekspresową.** Jeszcze dnia 24 grudnia z. r. umieściliśmy notatkę, opisującą jakto lwowska poczta przesyłkę nadaną w Wadowicach pod adresem lwowskiego Towarzystwa sztuk pięknych, doręczyła w 11 dni po nadaniu i to dopiero na telegraficzną reklamacyę nadawcy. Owóż dziś w trzy miesiące z górą po tej notatce, otrzymujemy od dyrekcyi poczt „wyjaśnienie“ z „ojcowskiemi“ naukami, żeśmy tego rodzaju notatek zamieszczać nie powinni i z zapewnieniem, że nieodebranie owej przesyłki powstało z winy Towarzystwa sztuk pięknych, które zaraz po jej nadejściu o tem „zawiadomiono“.

Odpowiemy na to krótko: Odkąd poczta wzięła na siebie we Lwowie rozwożenie pakunków, jest obowiązana nie do „zawiadomienia“ o ich nadejściu, ale do ich „doręczenia“.

Takim jest „obowiązek“ poczty wobec przesyłek zwyczajnych, a cóż dopiero wobec przesyłki „ekspresowej“, której dostawienie natychmiastowe jest obowiązkiem nawet tych urzędów pocztowych, które nie wprowadziły rozwożenia pakunków!...

Opłata za przesyłkę w grę wchodzącą kosztowała niemal 6 złr., a więc kwotę, za którą można było z pakunkiem zajechać osobiście z Wadowic do Lwowa, mimo to pakiet przez 11 dni dosłownie wycierał kąty lwowskiej poczty — czego dowodem, że doręczono go w stanie tak bardzo uszkodzonym, iż jeden z wartościowych obrazów był na wskróś przedziurawiony — i byłby się tak tułał dłużej jeszcze, gdyby nie telegraficzna (!!) reklamacya nadawcy.

Na każdy sposób poczta, przeprowadzając badania nad prawdziwością naszego oskarżenia, nie była ciekawą nawet zapytać się nas, skąd i na jakiej podstawie doszliśmy do swego twierdzenia? Wobec tego pozwoli Szanowna dyrekcya, że nawzajem my jej damy radę, ażeby na przyszłość wszelkie doniesienia w rodzaju powyższego „wyjaśnienia“ opierała tylko na wszechstronnem dochodzeniu, gdyż przez takie postępowanie osiągnie zamierzony cel usunięcia wadliwości w funkcyonowaniu zakładu pocztowego, a sobie oszczędzi konieczności wysłuchania z naszej strony bądź co bądź niemiłej odpowiedzi, że zarzuty rażących nawet niedomagań pozostawia się bez należytego zbadania.

— **Nasi dorożkarze.** Dorożkarza 220 oskarżył w policyi p. R. M., iż za odwiezienie go na dworzec główny zażądał od niego 4 kor. 20 h., a był tak pijanym, iż pobił szyby w własnej dorożce zatrzaskując drzwi.

— **Dwie latarki elektryczne** zakwestyonowała wczoraj policya u notowanego złodzieja Nesla Uschera - Starka. Twierdzi on, iż latarki te znalazły dzieci na pl. św. Teodora i że od nich je otrzymał.

— **Znaleziono.** W biurze inspekcyjnem policyi znaleziono dziesięć kluczy na żelaznem kółku. — W ulicy Jagiellońskiej znaleziono klucz.

— **Zgubiono,** P. Józefa Jaworska zgubiła srebrny zegarek kryty bez szkiełka.

— **Kronika policyjna.** Do drukarni „Polonia“ przyszedł jakiś chłopak z prośbą, aby mu dano do rozprzedawania broszurki o Mickiewiczu, a że go nie znano, więc zostawił na zastaw książkę służbową Józefa Czyczelowicza z Aradu. Ponieważ po odbiór tej książki nie zgłosił się i pieniędzy za broszurki nie oddał, złożono książkę w policyi. — Służącą Jarynę Stasiuk ze Szczerca oddali służbodawcy w ręce policyi za liczne kradzieże. Jaryna kradła wszystko, co jej tylko pod rękę wpadło, okradła nawet drugą służącą, ściągnąwszy jej pierścionek z palca w nocy, służbodawcom zaś powypuszczała z poduszek pierze. — Józef Huk, służący, oskarżył w policyi właściciela biura stręczeń p. Pietruskiego, iż ten wyludził od niego 30 kor. pod przyrzeczeniem dania mu dobrej posady, tymczasem posady nie dał, a pieniędzy nie chce mu zwrócić. — W Rynku pod l. 39 otworzono dobranym kluczem lub wytrychem piwnicę restauratora p. Maryana Łopacińskiego i skradziono beczkę miodu. — Z biura hydrograficznego w namiestnictwie skradziono inżynierowi p. Poźniakowi wiszącą na szaragach marynarkę szarą w drobne kratki o czarnej podszewce z firmą krawca Pilawskiego. — W ul. Sykstuskiej pod l. 31 skradziono ze schodów pierwszego piętra płótno, służące za chodnik. — W ul. Zamarstynowskiej aresztowano Stefana Burneja za obrzucanie kamieniami pociągów kolejowych dążących z Podzamcza.

□ **Wystawa w Zakopanem.** Piszą nam z Zakopanego: Dnia 22 bm. odbyło się pod przewodnictwem dyr. Zgleczewskiego (w zastępstwie chwilowo chorego hr. Zamoyskiego) posiedzenie komitetu wystawy i jarmarku wyrobów krajowych w Zakopanom. Z licznego udziału członków komitetu i żywego przebiegu obrad widocznie jest silne zainteresowanie się tem pięknem dziełem. Z szeregu omawianych spraw podnieść należy sprawozdanie dyrektora szkoły przemysłu drzewnego p. Barabasza z czynności komisyi budowlanej, która się energicznie zajęła wyszukaniem odpowiedniego miejsca pod przyszłą wystawę. Komitet polecił komisyi rozpocząć układy z właścicielami gruntów. Ponadto przydzielono tejże komisyi także funkcyę komisyi artystycznej, której zadaniem będzie opracować afisze reklamowe, karty korespondencyjne z widokami przyszłej wystawy, jakoteż obmyśleć drogi i sposoby, zmierzające do jaknajintezywniejszego rozreklamowania wystawy tak w Galicyi jak też w innych prowincyach Polski.

Ponadto zapadły konkretne uchwały co do wysokości opłat mających się pobierać za placowe od wystawców. W końcu uchwalono, że w najbliższym czasie oprócz istniejącego już biura wystawy w Krakowie ma zostać otwarte stałe biuro w Zakopanem. Po ożywionej dyskusyi nad kwestyą funduszów, zdawał dyrektor wystawy p. Kazimierz Galusiński sprawę z dotychczasowej działalności dyrekcyi. Cieszyć się należy, że ten piękny projekt urządzenia wystawy w „letniej stolicy Polski“ nabiera coraz więcej realnych kształtów i staje się coraz bliższem zrealizowania.

□ **Nowy Sącz.** Związek okręgowy T. S. L. Dnia 25 marca odbyło się posiedzenie wydziału tutejszego związku okręgowego T. S. L. pod przewodnictwem prezesa okręgu p. dra Zielińskiego. Między innemi podniesiono ze smutkiem, że czytelnie w Tymbarku i Dobrej nie rozwijają takiej akcyi, jakaby była wskazaną, a to jedynie z powodu, iż przeciw tym czytelniom występują wrogo miejscowi księża proboszczowie i nauczyciele. Jeden z tych księży głosić miał nawet z ambony wiernym, aby do czytelni T. S. L. nie chodzili, gdyż on ma u siebie czytelnię i obcych czytelń nie potrzebuje. Dziwi nas ta animozya księdza katolickiego i polskiego do akcyi T. S. L., które przecież między swymi członkami liczy całe szeregi wybitnych kapłanów i niejednokrotnie spotkało się z błogosławieństwem i uznaniem naszych książąt kościoła.

□ **Wieliczka.** Zapadanie się ziemi w Krzyszkowicach. Do „Now. Ref.“ donoszą, że we wsi Krzyszkowicach zapadła się ziemia na przestrzeni około pół morga, a w zapadniętem miejscu ukazało się głębokie jezioro słonej wody. Jak objaśniają miejscowi mieszkańcy, stare szyby kopalni wielickiej sięgają tej miejscowości i prawdopodobnie załamanie się przegniłych stempli, podpierających chodniki i szyby kopalniane spowodować mogło opadnięcie gruntu. Po brzegach zapadliny ziemia osuwa się jeszcze w dalszym ciągu. Miejsce, gdzie się utworzyło jezioro, jest w niedalekiej odległości od budynków mieszkalnych i z tego powodu budzi wśród miejscowej ludności poważne obawy.

□ **Czerniowce.** Rezygnacya. Baron Kochanowski, długoletni burmistrz Czerniowiec, stanowczo ustępuje w przyszłym miesiącu z powodu podeszłego wieku. Był on bardzo przychylny dla Polaków, jest członkiem Czytelni polskiej od szeregu lat, a jak był zasłużonym i poważnym, niech świadczy fakt, że dziewięć razy był wybrany burmistrzem.

Przygotowania. Wobec mającego nastąpić za kilka miesięcy otwarcia Domu polskiego w Czerniowcach zawiązuje się szerszy komitet obchodowy, do którego mają być zaproszeni także wybitni rodacy z Galicyi.

O wykłady języka polskiego w Białymstoku

W Białymstoku z inicyatywy dyrektora miejscowej szkoły handlowej, Stiepanowa, odbywają się od pewnego czasu wspólne narady rady pedagogicznej z rodzicami w sprawach szkolnych.

Na ostatniej takiej naradzie — jak pisze „dzisiejszy „Zapadnyj Gołos“ — p. Kościa w imieniu rodziców uczniów wyznania rzymsko-katolickiego wyraził życzenie, aby w szkole w Białymstoku wprowadzono naukę języka polskiego, jako przedmiotu obowiązkowego lub nawet nieobowiązkowego. Znajomość tego języka, którym mówi większość ludności w kraju, według jego zdania, jest niezbędną zarówno ze względów natury religijnej, jako też i handlowej,

Przeciwko wprowadzeniu nauki języka polskiego, jako przedmiotu obowiązkowego, występował dyrektor szkoły, natomiast zaproponował, aby w sprawie nauki języka polskiego dla osób pochodzenia polskiego, powzięto uchwałę następującą: „pożądana jest nauka języka polskiego, lecz jako przedmiotu nieobowiązkowego i przytem za opłatą dodatkową“.

Aby zaś uchwała w sprawie wprowadzenia języka polskiego miała znaczenie, należy ułożyć petycyę i zebrać dostateczną liczbę podpisów rodziców uczniów. Wtedy rada pedagogiczna będzie mogła ją przedstawić władzy wyższej.

Rodzice uczniów wyznania katolickiego — jak pisze „Zap. Gołos“ — zgodzili się na takie postawienie sprawy nauki języka polskiego (jako przedmiotu nieobowiązkowego) i postanowili podjąć starania w tym duchu.

Strzały do pociągu. Izba sądowa petersburska,

z udziałem przedstawicieli stanów, osądziła w Rydze cały szereg spraw politycznych, po większej części o rozpowszechnienie proklamacyj antyrządowych. Wyrok ogłoszono przy drzwiach zamkniętych. W ubiegłą sobotę — jak donosi „Ryżskij Wiestnik“, po odejściu z Rygi pociągu petersburskiego, w którym jechali prezes i członkowie izby sądowej petersburskiej, na pierwszym zakręcie, z obu stron toru zgromadził się znaczny tłum uczniów miejscowej szkoły handlowej (wyłącznie żydów) i począł strzelać z rewolwerów do pociągu. Żaden z podróżnych nie został poszwankowany. Wkrótce przybyła policya i rozproszyła tłum.

○ **Ośmiogodzinny dzień pracy.** Izba niższa parlamentu angielskiego przyjęła 190 głosami przeciw 132, ustawę o ośmiogodzinnym dniu pracy dla robotników niżej lat 18, zajętych w kopalniach węgla.

Z życia towarzyskiego. 26 b. m. odbyły się w Przemyślu zaręczyny panny Ernestyny Angerman z panem Dawidem Gut ze Lwowa.

Zwracamy uwagę na dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy“, na str. 10 niniejszego numeru (pierwsza połowa).

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi: członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w Galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie Zaliczkowej (Hetmańska 12).

W naszej Administracyi złożyli:

Dla M. R. wdowy z ośmiorgiem dzieci:

A. Z. 2 kor., Zofia Kiernicka z Moderówki 3 kor., A. K. ze Szczerca 2 kor., H. T. ze Zbyszowa 10 kor., R. Duszy z Chorzelowa 3 kor., E. M. ze Lwowa 3 kor.

Na czesne dla biednych uczni:

P. Rekuska 70 hal.

Na Tow. Szkoły Ludowej (im. T. T. Jeża):

Kółko taneczne złożyło na ręce pani H. P. 6 kor.

Na fundusz imienia M. Wysłouchowej:

Józef Jarosławiecki z Nowego Sącza 5 kor. zamiast wieńca na trumnę.

LITERATURA I SZTUKA

Ø **Muzyka.**

Koncert p. Gembarzewskiej odbędzie się 2 kwietnia br. w sali Domu Narodnego. Pani Gembarzewska pragnie przypomnieć się naszemu miastu po sukcesach, jakie odnosiła na scenie teatru warszawskiego i na estradzie tamtejszej Filharmonii.

Najbliższe koncerty, jakie nas czekają, odbędą się w niedługim odstępie czasu. Po pani Maryi Gembarzewskiej, da się słyszeć p. Pulikowski, skrzypek, który występami swymi kilkoma ustalił już sobie we Lwowie imie dzielnego wirtuoza. Następnie ukaże się na estradzie wyborny pianista p. Friedman z dwoma koncertami o programie nadzwyczaj interesującym. Wszystkie te koncerty odbędą się w Narodnym Domu, którego zarząd, swoją drogą, powinienby pomyśleć o tem, ażeby salę koncertową odczyścić na te artystyczne gody.

⊗ **Malarstwo i rzeźba.**

Model posągu Grocholskiego, znajdującego się w hali parlamentu wiedeńskiego, ofiarował

Kawa potaniała
60 ct. pół klg. doskonałej kawy
poleca od 115 lat istniejący najstarszy skład herbaty i kawy
Fryderyk Schubuth i Spółka
Lwów, Rynek l. 45. 2768
Słoik miodu lipowego
40 ct. jedyny środek przeciw kaszlowi.

artysta rzeźbiarz, p. Roman Lewandowski, Wydziałowi krajowemu.

∅ Piśmiennictwo.

„O wolności woli“, znane dzieło Windelbanda, pojawi się wkrótce nakładem warszawskiej Księgarni naukowej, w przekładzie p. Jakuba Lewkowicza.

Nowe książki nadesłane do Redakcyi.

Jeremi Zora (H. Zaleski). Nasze dwory i dworki. Kraków 1905. Nakładem Drukarni Związkowej.

Fryderyk Queyrat. Gry i zabawy dziecięce, studyum nad wyobraźnią twórczą u dzieci, przekład Maryi Rodysowej. Warszawa 1905. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Jan Sawa. Ludziom i chwilom 1904. Lwów 1905. Polskie Towarzystwo Nakładowe.

Maryan Dubiecki. Przymierze dziedzica z poddanymi rolnikami. Kraków 1905. Nakładem Akademii Umiejętności.

Jednodniówka Panien Ekonomek. Lwów 1905.

Skrutynium wyborów do Rady miejskiej.

Oprócz sali IV, której wynik skrutynium już podaliśmy, skończyły już roboty skrutacyjne sala I, II i V.

Sala I. W sali tej pracowali radni pp.: Beiser (przewodniczący), Justyn Lang, Ciechulski i dr. Baczewski, a z grona wyborców pp. Niemczynowski, Schapira Jakób i Arnold Natan, który dopuścił się fałszerstwa przez dopisywanie nazwisk szynkarza p. Löwenhecka, o co obecnie toczy się śledztwo w sądzie karnym. Wynik skrutynium przedstawia się następująco:

Ogółem oddano w tej sali 1345 list, w tem list miejskich 619, opozycyjnych 283, handlowo-przemysłowych 148, realnościowych 77, obywatelskich 39 itd.

Większość absolutna 674 głosów. Ponad tę absolutną większość otrzymali 1. Schayer Karol 1291, 2. dr. Roszkowski Gustaw 1261, 3. dr. Szpilman Józef 1246, 4. Dzikowski Alfred 1226, 5. dr. Baczewski Henryk 1226, 6. dr. Pisek Wilhelm 1225, 7. Blumenfeld Henryk 1209, 8. Gaberle Emil 1206. 9. ks. dr. Lenkiewicz Zygmunt 1200, 10. dr. Dulęba Władysław 1194, 11. dr. Loewenstein Natan 1177, 12. dr. Reiss Albert 1171, 13. Majerski Stanisław 1136, 14. dr. Radziszewski Bronisław 1098, 15. Lang Justyn 1085, 16. Epler Karol 1042, 17. Rapaport Maurycy 1040, 18. Biechoński Wojciech 1023, 19. Gubrynowicz Władysław 1007, 20. Michalski Michał 960,| 21. Ciuchciński Stan. 955 22. dr. Mahl Jakób 935, 23. Neuman Józef 920, 24. Rawski Wincenty 919, 25. Hingler Emil 916, 26. Seltenreich Jan 901, 27. Podłowski Adolf 897, 28. Lerski Jan 892, 23 Jonasz Maurycy 891, 30 Mikuliński Bolesław 890, 31. Szydłowski Mieczysław 865, 32. Friedrich Edward 863, 33. dr. Byk Emil 859, 34. dr. Ciesielski Teofil 830, 35. dr. Adam Ernest 816, 36. Walichiewicz Michał 807, 37. Barszczewski Tomasz 805, 38. dr. Steczkowski Jan Kanty 776, 39. dr. Dylewski Jan 772, 40. dr. Caro Jecheskiel 760, 41. Hauser Leopold 757, 42. Włodzimirski Walery 752, 43. dr. Stesłowicz Władysław 740, Milski Aleksander 725, 45. Ohly Ferdynand 725, Gorgosz Antoni 719, 47. ks. Pakież Marcin 708, 48. Loewenheck Jakób 691.

Poniżej absolutnej większości otrzymali: 49. dr. Bataglia Roger 672, 50. Kozłowski Władysław 658, 51. Czyżek Marcin 654, 52. dr. Gerstman Teofil 644, 53. dr. Wasung Michał 591, 54. dr. Małachowski Godzimir 550, 55. dr. Chiger Maurycy 545, 56. dr. Schleicher Filip 536, 57. Feldstein Herman 524, 58. Laskownicki Bronisław 520, 59. dr. Łuczkiewicz Kazimierz 500, 60. dr. Diamand Herman 574, 61. dr. Mikołajski Szczepan 465, 62. Pretorius Teodor 436, 63. Segeta Józef 434, Czajkowski Mikołaj 418, 65. dr. Dwernicki Tadeusz 412, 66. Hausner Artur 408, 67. dr. Tomaszewski Fr. 402, 68. dr. Sęk Witołd 378, 69. ks. Stefanowicz Aleksander 434, 70. ks. Pomykacz Paweł 395, 71. Kuczyński Maryan 352, 72. Drągowski Zygmunt 342, 72. Ulmer Narcyz 308, 74. Perier Henryk 302, 75. Zagórski Albin 302, 36, dr. Hamerski Wiktor 297, 77. dr. Lewakowski Maryan 294, 78. Zieliński Włodzimierz 279, 79. Schapira Hersz Mendel 275.

Z kandydatów na okres 3-letni otrzymali głosów: Hawranek Gustaw 1237, ks. Dawidowicz Bohdan 1144, dr. Holzer Wilhelm 1017, dr. Starzewski Józef 941.

W sali tej zatem, jak z góry przepowiadaliśmy, zwyciężyła lista miejska z 48 bowiem kandydatów, którzy otrzymali absolutną większość wszyscy z wyjątkiem jednego byli bandydatami listy miejskiej.

Sala II. W komisyi skrutacyjnej pracowali z Rady miejskiej pp. Lerski Jan (przewodniczący), Kroch Jakób, Pawliszak Michał, z grona wyborców Seltenreich Jan. W sali tej głosowało 1311 wyborców, z tego na listę miejską 514, opozycyjną 291, obywatelską 40, handlowo-przemysłową 216, realnościową 50 itd. Absolutna większość 652.

Ponad absolutną większość otrzymali: 1. Schayer Karol 1251, 2. dr. Baczewski Henryk 1236, 3. dr. Roszkowski Gustaw 1205, 4. dr. Szpilman Józef 1192, 5. Blumenfeld Henryk 1186, 6. Gaberle Emil 1182, 7. dr. Dulęba Władysław 1172, 8. Dzikowski Alfred 1171, 9. dr. Loewenstein Natan 1158, 10. dr. Pisek Wilhelm 1142. 11. dr. Reiss Albert 1138, 12. ks. dr. Lenkiewicz Zygmunt 1094, 13, Majerski Stanisław 1038, 14. Rappaport Maurycy 1025, 15. Epler Karol 1010, 16. dr. Radziszewski Bronisław 978, 17. Lang Justyn 970, 18. Seltenreich Jan 937, 19. Gubrynowicz Władysław 936, 20. dr. Byk Emil 924, 21. Ciuchciński Stanisław 923, 22. Michalski Michał 915, 23. Biechoński Wojciech 900, 24. Jonasz Maurycy 892, 25. dr. Mahl Jakób 864, 26. Podłowski Adolf 860, 27. Hingler Emil 853, 28. Rawski W. 846, 29. Friedrich E. 828, 30. Lerski Jan 820, 31. Szydłowski Mieczysław 818, 22. Mikuliński Bolesław 812, 33. Neuman Józef 809, 34. dr. Ciesielski Teofil 800, 35. dr. Adam Ernest 794, 36. Łukawski Wojciech 734, 37. dr. Stesłowicz Wład. 727, 38. Barszczewski Tomasz 711, 39. Walichiewicz Michał 704, 40. Gorgosz Antoni 696, 41. dr. Wasung Michał 688, 42. dr. br. Battaglia Roger 679, 43. dr. Caro Jechieskiel 678, 44. dr. Steczkowski jan Kanty 669, 45. Kozłowski Władysław 658, 46. dr. Dylewski Jan 654, 47. Ohly Ferdynand 653.

Poniżej absolutnej większości otrzymali głosów: 48. dr. Schleicher Filip 647, 49. dr. Chiger Maurycy 639, 50. Milski Aleksander 637, 51. Włodzimirski Walery 628, 52. Laskownicki Bronisław 606, 53. Löwenheck Jakób 605, 54. dr. Gerstman Teofil 604, 55. ks. Pakież Marcin 586, 56. Feldstein Herman 579, 57. Hauser Leopold 571, 58. dr. Diamand Herman 545, 59. dr. Łuczkiewicz Kazimierz 544, 60. dr. Mikołajski Szczepan 536, 61. Czyżek Marcin 523, 62. dr. Małachowski Godzimir 510, 63. Segeta Józef 503, 64. Czajkowski Mikołaj 500, 65. Hausner Artur 495, 66. Pretorius Teodor 448, 67. ks. Stefanowicz Aleksander 402, 68. dr. Tomaszewski Fr. 393, 69. dr. Dwernicki Tadeusz 388, 70. dr. Sęk Witołd 372, 71. Bartoń Angelo 362, 72. Kuczyński Maryan 338, 73. Drągowski Zygmunt 332, 74. Ulmer Narcyz 305, 75. Zagórski Albin 302, 76. Bilwin Stanisław 301, 77. Perier Henryk 298, 78. dr. Hamerski Wiktor 294, 79. Olszewski Józef 294, 80. Schapira Hersz Mendel 290, 81. Zieliński Włodzimierz 284, 82. Andrzejowski Maryan 259, 83. dr. Festenburg Edward 249.

Z kandydatów na okres 3 lat otrzymali głosów: Hawranek Gustaw 1215, ks. Dawidowicz Bohdan 1100, dr. Holzer Wilhelm 1024, dr. Starzewski Józef 1004, ponadto Niemczynowski Stanisław 351 Poznański Zygmunt 290.

Sala V. W komisyi skrutacyjnej pracowali z Rady miejskiej pp. Friedrich Edward (przewodniczący) i Czarnecki Włodzimierz, z grona wyborców pp. Hauser Leopold, Hawranek Gustaw i dr. Łuczkiewicz Kazimierz.

Ogółem w sali tej głosowało 1388 wyborców, z tego na listę miejską 264, opozycyjną 668, obywatelską 160, realnościową 17, III dzielnicy 14, handlowo-przemysłową 29, ruską 160 itd.

Absolutna większość 695 głosów.

Ponad absolutną większość otrzymali kandydaci na okres 6-letni: 1. Schayer Karol 1209, 2. dr. Szpilman Józef 1187, 3, Gaberle 1165, 4. dr. Pisek Wilhelm 1149, 5. dr. Roszkowski Gustaw 1146, 6. Lang Justyn 1134, 7. Blumenfeld Henryk 1128, 8. dr. Baczewski Henryk 1127, 9. Biechoński Wojciech 1118, 10. ks. dr. Lenkiewicz Zygmunt 1113, 11. dr. Radziszewski Bronisław 1043, 12. dr. Stesłowicz Władysław 1030, 13. dr. Löwenstein Natan 1020, 14. dr. Dulęba Władysław 1014, 15. Majerski Stan. 1004, 16. dr. br. Bataglia Roger 970, 17. dr. Dwernicki T. 970, 18. Dzikowski A. 958, 19) dr. Łuczkiewicz Kazimierz 956, 20) Hauser Leopold 930, 21) dr. Wasung Michał 929, 22) dr. Mikołajski Szczepan 924, 23) Czajkowski Mikołaj 915, 24) dr. Mahl Jakub 908, 25) ks. Pomykacz Paweł 857, 26) Kuczyński Maryan 855, 27) Laskownicki Bronisław 840, 28) dr. Sęk Witołd 836, 29) Hausner Artur 815, 30) Epler Karol 814, 31) dr. Reiss Albert 795, 32) Drągowski Zygmunt 794, 33) ks. Stefanowicz Aleksander 774, 34) Bilwin Stanisław 771, 35) Pretorius Teodor 768, 36) dr. Hamerski Wiktor 767, 37) Kozłowski Władysław 764, 38) Ulmer Narcyz 751, 39) Segeta Józef 704, 40) Zagórski Albin 702.

Poniżej absolutnej większości otrzymali:

Andrzejowski 487, Adam 676, Barszczewski 417, Byk 416. Bartoń 393, Chiger 511, Ciesielski 303, Caro 405, Ciuchciński 498, Czyżek 301, Diamant 689, Dylewski 578, Feldstein 591, Friedrich 521, Festenburg 364, Gerstmann 383, Gorgosz 511, Gubrynowicz 601, Hingler 478, Jonasz 481, Lewakowski 694, Lerski 491, Löwenheck 289, Łukawski 422, Małachowski 199, Milski 266, Mikuliński 441, Michalski 548, Neumann 626, Ohly 324, Olszewski 345, Perier 655, Pakież 435, Podłowski 389, Rapaport 617, Rawski 558, Schapira 374, Schleicher 680, Seltenreich 483, Steczkowski 579, Szydłowski 455, Syroczyński 312, Tomaszewski 446, Walichiewicz 540, Włodzimirski 500, Waigiel 204, Zieliński 565.

Na 3 lata otrzymali: Dawidowicz 1146, Hawranek 1048, Holzer 717, Starzewski 566.

Wiec szynkarzy.

Dziś o godz. 10 rano rozpoczął obrady w sali ratuszowej I galicyjski wiec szynkarzy. Bierze w nim udział około dwustu członków z całego kraju. Jako goście obecni są na wiecu reprezentanci Izby handlowej pp. Gubrynowicz, Wixel i dr. Stesłowicz. st. r. Strzelbicki, poseł Tomaszewski, r. Jakubowski, jakoteż członkowie krak. kongregacyi kupieckiej pp. Wiktor Suski i Marceli Dutkiewicz.

Po powitaniu gości przez wiceprezydenta Michalskiego, przemówił jeden z inicyatorów wiecu, delegat z Tarnowa, p. Rosthal, poczem przewodniczącym wiecu obrano p. Krzysztofa Janowicza. Po wyborze zastępców prezesa, na których powołano pp. Stiegera ze Stanisławowa, Borysa z Przemyśla i Rosthala z Tarnowa i sekretarzy pp. Gisnera z Przemyśla i Hausmana ze Stanisławowa, przystąpiono do porządku dziennego.

Pierwszy zabrał głos p. Borys z Przemyśla, wygłaszając długi referat na temat „prawa propinacyjnego a przemysłu szynkarskiego“. Referent zaznaczywszy na wstępie, że prawo propinacyi jest starym przywilejem, obliczonym na wyzysk biedniejszej ludności, w jaskrawych słowach przedstawił nadużycia propinatorów. Los szynkarzy zależy od propinatora, który może go zniszczyć materyalnie, pewny swej bezkarności. W dalszym ciągu mowca w ostrych słowach zaatakował starostów, którzy szczególniejszą opieką otaczają propinatorów. A od wyroku pp starostów nie ma apelacyi, bo jak który z szynkarzy odważy się na rekurs, zniszczą go, zanim doczeka się wyroku. Referat ten nagrodzony oklaskami, często przerywał komisarz rządowy.

P. Eisner z Przemyśla odpierał zarzut, jakoby szynkarze, domagając się zniesienia prawa propinacyi, byli niepatryotyczni, dążyli do uszczuplenia funduszów kraju. I owszem, szynkarze chcą płacić podatki, ale nie zniosą pośredników, nie chcą propinatorów.

P. Schwadroń z Tarnopola, radził wysłać deputacyę do Wiednia dla przedstawienia posłom postulatów szynkarzy. W sprawie tej zabierał głos jeszcze p. Rosthal z Tarnowa, poczem p. Muszyński ze Lwowa dowodził, że wiec obecny nie jest wiecem szynkarzy, ale społeczeństwa całego (?), które szynkarze muszą wyzyskiwać, aby podołać nadmiernym opłatom. Niech społeczeństwo zaprotestuje przeciwko propinatorom — a dochody kraju będą większe i będzie mniej wyzysku szerszej publiczności.

P. Margules ze Stanisławowa, postawił wniosek wysłania telegramów do posłów dr. Lichta i Stapińskiego z podziękowaniem za protest przeciwko przedłużeniu prawa propinacyi.

Zabierali jeszcze głos Z. Jäger ze Stanisławowa, Wróblewski z Tarnowa, Frank z Gorlic, Krzyżanowski z Gródka, Federgrün z Dobczyc i Schmied z Nadwórny, wypowiadając swe bole na szykany ze strony propinatorów.

O godz. 12 pojawił się na sali poseł Stapiński i odpowiadając na powitanie prezesa wiecu zaznaczył, że jakkolwiek drogi jego, jako członka „Eleuteryi“ i ludowca, a szynkarzy, rozchodzą się — rozchodzą się jednak tylko pozornie, gdyż mowca występuje gorąco przeciwko temu wyzyskowi propinacyjnemu i zależy mu na tem, że jeżeli lud ma chodzić do gospody, niechże ta gospoda będzie czystą i schludną, a napoje zdrowe i tanie.

Postulaty szynkarzy mogą być łatwo wywalczone, byleby p. szynkarze zebrali materyały wyzysku propinatorów i przyczynili się do wyświetlenia sprawy.

Poseł Tomaszewski zaznaczył, że przybył na zgromadzenie dla zebrania informacyi. Mowca odpiera zarzut p. Stapińskiego, jakoby posłowie z miast byli szermierzami prawa propinacyi. Jeżeli podatki konsumcyjne pokryją dochody, jakie miasta mają, sprawa propinacyi, — mowca zapewnia, że posłowie z miast będą za zniesieniem prawa propinacyi.

Delegat z Krakowa, radca ces. Suski zaznaczył, że jakkolwiek kupcy krakowscy nie odczuwają ucisku z prawa propinacyi — to jednak solidaryzują się z akcyą szynkarzy. Mowca radzi domagać się od rządu zmiany dotychczasowego stosunku monopolowego prawa propinacyi na koncesyonowany.

O godzinie pół do pierwszej obrady odroczono do popołudnia godz. pół do 3.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Z caratu.

Ruch rewolucyjny i strajki

Aschabad (Pet. Ag. tel.). Ludzie przybyli z Koszanu, twierdzą, że tłumy zostały tam podburzone przez mahometan z Baku przeciw chrześcijanom. Ogólne niezadowolenie zwraca się przeciw hanowi Koszańskiemu. Pałac jego jest oblężony przez uzbrojony tłum ludzi.

Windawa (TBK.). Zaburzenia, panujące od paru dni wśród ludności chłopskiej w okręgu Goldingen, rozszerzają się i na okoliczne okręgi. Robotnicy wiejscy postawili swe żądanie i rozpoczęli strajk. W kilku miejscowościach przyszło do rozruchów. Wysłano tam wojsko.

Dorpat (TBK.). Tutejsi obywatele wystosowali do gubernatora prośbę o utworzenie gwardyi obywatelskiej, gdyż obawiają się rozruchów z nastaniem wiosny. Wczoraj przybył tu oddział kozaków.

Jałta (Pet. Ag. tel.). Na zarządzenie wicegubernatora, wczoraj rozwiązano zgromadzenie, które miało dokonać wyboru deputacyi robotniczej.

Najpiękniejsze i najtańsze materye wełniane i jedwabne
na sezon wiosenny w najnowszych kolorach i deseniach w olbrzymim wyborze poleca
Próbki na żądanie opłatnie i bezpłatnie. 3127
A. WANG
Lwów, ul. Halicka 18.

Odznaczenie.

Petersburg (Pet. Ag. tel.). Admirał Dubasow został mianowany gen. adjutantem cara.

— W wielu wsiach okręgu windawskiego wybuchły rozruchy.

Małactwo z soborem ziemskim.

Petersburg. (Tel. wł.) Dziennik „Nowosti“ donosi, że do komisyi, która ma pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych zająć się opracowaniem ustawy ziemskiego soboru będzie powołanych tylko 34 przedstawicieli ziemstw gubernialnych. Gubernie ziemstw nieposiadające wcale nie będą miały w owem zgromadzeniu przedstawicieli.

Warszawa. (T. pryw.) Petersburski korespondent „Warswawskiego Dniewnika“ donosi, że według pogłoski, spodziewane jest w dniu 7 kwietnia ogłoszenie ważnego komunikatu, będącego w związku ze zwołaniem przedstawicieli narodu.

Ucieczka w. książąt.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Local Anzeiger“ donosi z Petersburga, że w. ks. Aleksy incognito wyjechał do Paryża, a w. ks. Włodzimierz nie opuszcza swojego pałacu. Codziennie odbywają się w Petersburgu aresztowania podejrzanych osobistości.

Gorkij.

Petersburg. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że Gorkij znajduje się w niebezpieczeństwie życia. Codziennie do miejscowości, w której mieszka, pod Rygą, przyjeżdżają z Rygi dwaj lekarze, którzy go opatrują. Gorkij pluje krwią, a lekarze twierdzą, że klimat pod Rygą jest dla niego stanowczo za ostry, Mimo tego rząd zgodzić się nie chce na wyjazd Gorkiego do Krymu.

Pożyczka rosyjska.

Lipsk. (Tel. wł.) „Leipz. Neueste Nachr.“ donoszą z Petersburga, że w kołach finansowych obawiają się, że wewnętrzna pożyczka rosyjska wywrze jak najgorszy wpływ na stan finansów rosyjskich. Renta państwowa spadnie wtedy na 78 proc. do 79 proc. Ministerstwo skarbu koryguje codziennie kursy giełdowe, pomimo to spadek kursów papierów rosyjskich postępuje coraz to bardziej. Spora liczba fabrykantów i to uchodzących do tej pory za finansowo silnych, zawiesiła wypłaty, lub likwiduje swoje interesy.

Prądy konstytucyjne i represye.

Petersburg. (Tel. wł.) Kolo prawnicze tutejsze postanowiło wygłosić szereg odczytów o sprawie konstytucyi lecz generał-gubernator Trepow zakazał tych odczytów.

Frankfurt. (Tel. wł.). „Frankf. Ztg.“ donosi z Petersburga, że 600 studentów uniwersytetu moskiewskiego zwróciło się do Towarzystwa zapomogowego studentów w Dorpacie o poparcie, towarzystwo jednak dorpackie musiało odmówić tej prośbie, gdyż samo znajduje się w położeniu rozpaczliwem. Podczas gdy dawniej mogło każdego studenta wydalonego z uniwersytetu, lub skazanego za przestępstwa polityczne do służby wojskowej zasilić znaczniejszym datkiem, teraz datków tych udzielać nie może.

Szczegóły zamachu warszawskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) Dzienniki poddają jeszcze następujące szczegóły z podwójnego zamachu niedzielnego:

Wybuch wybił w ścianie cyrkułu policyjnego dziurę na wskróś do sąsiedniego pomieszkania prywatnego, w którem jednakże szkód nie zrządził, dziwnym zbiegiem okoliczności bowiem ściana zawaliła się nie na zewnątrz, ale do środka. Na pierwszem piętrze, nad pokojem, gdzie rzucono bombę, zawalił się piec, a posadzka jest uszkodzona.

Sprawca zamachu na cyrkuł Okszeja liczy lat 19 i przeszło od roku pozostawał bez zajęcia w Warszawie. Stójkowy Czeplejewicz, raniony przy wybuchu, został ranny po raz drugi przy ściganiu sprawcy, trafiony przezeń kulą z rewolweru. Dokonano na nim operacyi, szukano kuli, ale jej nie znaleziono. Czeplejewicz zmarł w szpitalu wczoraj rano. Stan zdrowia innych rannych: robotników Prasuły i Wojciechowskiego, a nadto 3 policyantów jest stosunkowo niezły.

Dorożkarz, który wiózł oberpolicmajstra, Jan Kozek, ogłuchł prawie zupełnie i częściowo z przerażenia stracił mowę. Można porozumiewać się z nim tylko na piśmie. Twierdzi on, że kiedy po wybuchu przyszedł do siebie, znalazł się na bruku obok szczątków potrzaskanej swej dorożki nr. 127. Konie były ciężko poranione.

Generał-gubernator powierzył funkcye oberpolicmajstra zastępcy bar. Nolkena, Seyfartowi.

Warszawa. (Tel. pryw.) „Kuryer Warszawski“ pisze: Bar. Nolken otrzymał wiele ran powierzchownych na całej prawej połowie ciała. Najpoważniejsze są rany na prawej części twarzy i okaleczenie szczęki z wybiciem kilku zębów. Oko jest zapalone, ale jest nadzieja uratowania wzroku. Stan chorego do wieczora był zadowalający, ale chory bardzo cierpi.

Ujęty sprawca wybuchu w cyrkule praskim jest to socyalista, od roku bez zajęcia, nazywa się Stefan Aleksander Okrzeja, ma lat 19 i pochodzi ze wsi Hipolitów w pow. nowomiejskim. Był robotnikim w fabryce „Wulkan“.

Z powodu choroby barona Nolkena obowiązki oberpolicmajsta warszawskiego pełni tymczasowo pomocnik jego Seyfart.

WOJNA.

Pokój?

Londyn. (TBK.) Według dziś otrzymanych przez Biuro Reutera z Petersburga wiadomości, **Rosya naszkicowała warunki, pod którymi wrzekomo gotowa jest do rozpoczęcia rokowań pokojowych. Dzięki dobrym usługom Ameryki i Francyi kwestya pokoju przybiera teraz kształty realne.**

Paryż. (TBK.) Petersburski korespondent „Echo de Paris“ donosi, że osoby przybyłe z Carskiego Sioła rozpowszechniają pogłoski, iż **nastąpił nadzwyczaj pomyślny zwrot na korzyść pokoju,** było jednak niemożliwem uzyskać potwierdzenie lub zaprzeczenie tych pogłosek.

Niektórzy twierdzą, że Stanom Zjednoczonym udało się umożliwić rokowania między stronami wojującemi. Inni zaś twierdzą, że już dziś odnośny manifest carski się pojawi. Bądź co bądź należy te pogłoski na razie przyjmować z wielkiem zastrzeżeniem.

Mobilizacya rosyiska.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Local Anzeiger“ donosi z Petersburga, że gwardya do tej pory nie otrzymała rozkazu mobilizacyjnego. Dotychczas jedynie tylko przygotowano 5000 wagonów w celach transportowych.

Manewry Japończyków.

Petersburg. (Tel. wł.) Tutejsze pisma donoszą, że Kuropatkin zamianował szefem swego sztabu generała Everiego. Operacye japońskie na wschód od linii kolei żelaznej ku Kirynowi mają na celu uzyskania połączenia piątej armii japońskiej, operującej przeciwko Władywostokowi z innemi armiami japońskiemi.

Obliczenie strat rosyjskich.

Paryż. (Tel. wł.) Wojenny referent „Journalu“ Saint Brice na podstawie urzędowego komunikatu rosyjskiego sztabu generalnego, zaprzeczającego twierdzeniu, że od początku wojny Rosya wysłała do Mandżuryi 13.000 oficerów i 761.000 żołnierzy, przychodzi do zdumiewającego wniosku, że ogółem wzięte wszelkiego rodzaju **rosyjskie straty od początku wojny wynoszą 400.000 ludzi.**

Mianowicie obliczenie „Journala“ przedstawia się jak następuje: armia Liniewicza w obecnej chwili nie wynosi o wiele więcej niż 240.000 ludzi (naszem zdaniem nawet znacznie mniej P. R.) i wedle przypuszczeń najbardziej optymistycznych. W Władywostoku ma być jak powiadają 40.000 ludzi (doniesienie „N. J. Heralda“ o 80.000 jest stanowczo przesadzone P. R.). Straż linii kolejowych zajmuje być może około 60.000 ludzi, a prawdopodobnie mniej nawet. Dodajmy. W Mandżuryi więc pozostaje co najwyżej 350.000 ludzi. Wysłano 763.000. Ubytek: przeszło 400.000 ludzi.

Obliczenie „Journalu“ jest trafne pod warunkiem, że... sztab generalny rosyjski w swym komunikacie o liczbie wojsk wysłanych na Daleki Wschód powiedział prawdę.

Petersburg. (Tel. wł.) „Now. Wremia“ stwierdzi, że ogłoszenie ilości wojsk, posłanych do Azyi wschodniej, zrobione przez pismo półurzędowe „Russkij Inwalid“ było intrygą ministra wojny Sacharowa wymierzoną przeciw gen. Kuropatkinowi, gdyż do tej pory nie było zwyczaju, aby podczas wojny ogłaszać tak dokładne dane o sile liczebnej wojsk własnych.

Los korespondenta wojennego.

Paryż. (T. wł.) „Le Journal“ dostał pod datą 26 b. m. wysłany z Kobe w Japonii od swego specyalnego korespondenta wojennego przy sztabie rosyjskim, p. Ludovica Naudeau następujący telegram:

„Przybyłem do Sziznoka dzisiaj. Po wzięciu mnie do niewoli, skierowano mnie na Dalny i wysłano okrętem do Sziznoki, gdzie oczekuję zawiadomienia o bliskiem mem uwolnieniu“.

Przy tej sposobności „Journal“ zawiadamia, że zanim Naudeau zostanie uwolniony i zanim postanowi sam co do swej osoby, co mu robić należy, redakcya wysłała do sztabu rosyjskiego jako jego zastępcę innego swego współpracownika Pawła Erio,

Reformy w Królestwie?

Petersburg. (Pet. Ag. Tel.) Car Mikołaj wystosował **do generał-gubernatora warszawskiego reskrypt,** w którym wskazuje na to, że z odnowieniem życia publicznego w okręgu Przywiślańskim w ostatnich 40 latach okazał się szereg potrzeb, na które rząd obecnie zwraca szczególną uwagę. Usiłowania wrogów porządku prawnego, zdążające do wywołania rozruchów, przeszkodziły spokojnemu rozważaniu tych potrzeb. Równocześnie niektóre grupy społeczeństwa polskiego wyraziły nadmierne pretensye pod względem granic używania języka państwowego, któremu w całem państwie musi być zastrzeżone wielkie znaczenie, jednakże bez zbytecznego i niesprawiedliwego ukrócania języków miejscowych.

Odpowiednio do tego **car poleca gen. gubernatorowi,** przy legalnem a silnem uśmierzeniu sztucznie wywołanych rozruchów **przystąpić do wypracowania reform,** które uznane będą za konieczne dla rozwoju tych obszarów, połączonych nierozerwalnie z innemi częściami państwa rosyjskiego.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Dziś w sali Towarz. wzaj. ubezp. rozpoczął się wiec właścicieli gorzelń w sprawie utworzenia Związku. Udział gorzelników dość liczny.

Wczoraj wieczorem u prezesa Tow. rolniczego Zdzisława hr. Tarnowskiego odbyło się przyjęcie, w którem wzięło udział około 200 osób, między innymi delegaci na walne zebranie członków Towarzystwa, tak więksi właściciele jak i włościanie.

Mianowanie.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg“ donosi: Docent pryw. uniw. w Insbruku dr. Józef Schatz został zamianowany nadzwyczajnym profesorem dla języka staroniemieckiego i literatury niemieckiej na uniwersytecie lwowskim.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dzisiejsze dzienniki poranne przynoszą artykuły wstępne informacyjne, bardziej optymistyczne aniżeli w dniach poprzednich.

Polacy a trójprzymierze.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neues W. Journal“ podaje z Berlina wiadomość, że rząd pruski projektuje nowy ucisk Polaków na wielką skalę. Zapowiedzią tej nowej polityki antipolskiej jest artykuł wstępny oficyalnej „Köln. Ztg.“. Wiarygodność przecież owej depeszy obniża fakt, że „N. W. Journal“ podaje, iż cesarz Franciszek Józef I. przez swojego ambasadora berlińskiego, bawiącego w chwili obecnej w Budapeszcie kazał zawiadomić rząd niemiecki, iż każde spotęgowanie ucisku Polaków w Niemczech musi doprowadzić do zerwania trójprzymierza.

Cukier.

Londyn. (TBK.) Dzienniki ogłaszają rozporządzenie, na podstawie którego w myśl konwencyi cukrowej z dniem 3 kwietnia zabrania się importu cukru z Hiszpanii.

Wiedeń. (TBK.) Namiestnik hr. Potocki wczoraj wieczorem wyjechał z powrotem do Lwowa.

Po zamknięciu numeru.

Czeladnicy piekarscy Wolfa Eingrossa przy ulicy Berka 15 proszą o zanotowanie, że wszyscy zaprzestali pracy z powodu niedotrzymania warunków ugody przez Wolfa Eingrossa, nie zmuszali (wedle notatki policyjnej z 28 marca w nr. 147) innych robotników do bojkotu, gdyż pod względem tym postąpili wszyscy solidarnie.

NADESŁANE.

Ul. Sykstuska 9. Zakład dentystyczny
Dr. S. Rappaporta
Sztuczne zęby. — Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bolu. 2832

Wapno palone
Cement portlandzki
Płyty izolacyjne na fundamenty
— dostarcza całymi wagonami i częściowo —
Henryk Eber, Lwów.
2843

Rzetelna propozycya małżeństwa. Przemysłowiec i właściciel realności, Polak, z wykształceniem akademickiem, wdowiec w sile wieku, poszukuje dla braku znajomości na tej drodze wdowy lub panny z majątkiem kilkunastu tysięcy zł. celem rozszerzenia pewnego a rentownego przedsiębiorstwa przemysłowego. Kapitał żony będzie hipotecznie ubezpieczony i zapewni rodzinie egzystencyę dostatnią. Łaskawe oferty uprasza pod adresem: Rom. S. A. B., Rzeszów, poste-restante. 3018

PODZIĘKOWANIE.

W-mu Panu Drowi Alfredowi Burzyńskiemu okuliście i asystentowi c. k. kliniki za bezinteresownie dokonaną niebezpieczną operacyę, a następnie pieczołowitą kuracyę, składam serdeczne „Bóg zapłać“.

3139 **Karolina Bober.**

Depesze handlowe z 29 b. m.

Budapeszt d. 29 marca. Pszenica na kwiecień 18·30 do 18·33, pszenica na maj 18·28 do 18·30, na październik 16·64 do 16·66. Żyto na kwiecień 14·50 do 14·52, na październik 13·40 do 13·42. Owies na kwiecień 13·80 do 13·82, na październik 11·76 do 11·78. Kukurudza na maj 14·74 do 14·76. Kukurudza na lipiec 14·56 do 14·58. Rzepak na siernień 23·40 do 23·60.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty: słabe.
Chęć kupna: słabe.
Usposobienie spok.
Pogoda: piękna.

Wiosna! Firma odznaczona złotym medalem i krzyżem honorowym na wystawie paryskiej. **Specyalny Magazyn Nowości konfekcyi dla Pań** poleca na sezon wiosenny: modele: Żakiety, Raglany, Haweloki, Płaszcze. Żarzuki demi i gumowe, prochowce, kostyumy angielskie i osobne spodnice do bluzek, oraz wielki wybór bluzek jedwabnych, wełnianych i halek. — **Ceny wprost zachęcająco nizkie.** 3131

ADOLF CZOPP
Lwów, pl. Kapitulny 3, (naprz. kościoła katedr.)

Sytuacya polityczna we Włoszech.

(n) Wypadki paru ostatnich tygodni i sposób, w jaki je omawia europejska prasa, sprawiły, że istotne zagadnienia parlamentarnej sytuacyi we Włoszech stały się niejasnemi. Warto więc pokrótce zaznaczyć główne rysy niedawnego przesilenia ministeryalnego.

Ustąpienie gabinetu Giolittiego zostało spowodowane przez ustąpienie z widowni politycznej schorowanego pierwszego ministra. Okoliczność, że rezygnacya Giolittiego przyszła jednocześnie z wielką agitacyą robotniczą, zagrażającą powszechnym strajkiem urzędników kolejowych — oraz, że agitacya ustala z ustąpieniem gabinetu — jest, zdaje się, zupełnie przypadkową. Niema wyraźnego dowodu, że gabinet ten nie posiadał zaufania ogółu, lub, że utracił poparcie większości w Izbie. Przeciwnie, oświadczenie w imieniu rządu, złożone 2 b. m. przez ministra Tittoniego, wywołało zapewnienie, iż kraj pochwala akcyę gabinetu.

Z drugiej strony, jakkolwiek przypadkowym był zbieg okoliczności, nie podobna jednak przeoczyć faktu, że ustąpienie ministrów w tej szczególnej chwili dało im sposobność do wycofania się z niezmiernie kłopotliwego położenia... z którem spotkać się musi znowu przyszły gabinet. Król polecił złożenie gabinetu p. Fortisowi. Postąpił więc zgodnie z konstytucyjnym obyczajem, powołując męża stanu, będącego przypuszczalnie wyrazem większości w Izbie i mogącego dobierać ministrów z całą swobodą. Ale Fortis po przeszło tygodniowych układach zrzekł się zadania. Stało się więc potem, co wobec okoliczności zdawało się całkiem naturalnem: pozostali koledzy Giolittiego zostali zaproszeni do wystąpienia w charakterze ministeryum tymczasowego pod prezesostwem Tittoniego — dopókiby nie otrzymali zatwierdzenia Izby, która może, jeśli chce, to uczynić przez proste wotum zaufania.

Jak rzeczy stoją, Izba włoska składa się na oko z trzech stronnictw: jedno, stanowiące większość, liczy w sobie liberałów konstytucyjnych, mniej więcej już zobowiązanych do popierania przedwyborczego programu Giolittiego; drugie jest złożone z sekcyj skrajnej lewicy, które oświadczyły, że program ten zwalczać będą w każdym szczególe; do trzeciego zaś należy opozycya konstytucyjna, słuchająca barona Sonnino, nie kryjąca się z zamiarem sprzeciwiania się głównemu punktowi programu, projektowi kolejowemu — i która z pewnością nie da swych głosów członkom ostatniego gabinetu. Na razie więc pytanie jest: czy Tittoni (z Fortisem lub bez niego) może zachować zaufanie i większość, która popierała Giolittiego; po drugie, czy widoki przeprowadzenia programu oryginalnego ucierpiały skutkiem wypadków, które poprzedziły upadek ostatniego gabinetu. Pierwsze pytanie musi być rozwiązane bezzwłocznie, drugie stanie się aktualnem po wprowadzeniu projektu kolejowego.

Baron Suyematsu o przyczynach wojny.

Znany japoński dyplomata, baron Suyematsu, ogłosił niedawno broszurę p. tyt. „Japonia i Rosya“, w której analizuje przyczyny wojny, wykazując bardzo ściśle, że Japonia została poprostu do wojny zmuszoną. Wprawdzie w Petersburgu wojny wcale sobie nie życzono, o czem chyba świadczy zupełne do niej nieprzygotowanie, ale rosyjskie sfery oficyalne dostały formalnego bzika na tym punkcie, że Japonia w żadnym wypadku nie odważy się na wojnę z Rosyą. Niedoceniano Japonii i mniemano, że z wolą jej można się bezkarnie nieliczyć. Takie jest ogólne mniemanie w Europie. Baron Suyematsu pomija je niemal milczeniem, nie przywiązując widocznie do tego zapatrywania większej wagi.

Broszurę swoją rozpoczyna autor od stwierdzenia, że pokój w Simonoseki wywarł przygnębiające wrażenie w Japonii. Ówczesny francuski minister spraw zagranicznych Hanotaux udzielił w Petersburgu przyjacielskiej rady, aby Portu Artura nie zamieniać w port wojenny. Tego samego zdania był także i Witte.

Inny szczegół z dyplomatycznej historyi lat następnych, który tak dobrze jak zapomniano, przytacza bar. Suyematsu, mianowicie, że w czasie wojny chińskiej Japonia postawiła wniosek, aby jej pozwolono samej pójść na Pekin i uwolnić zagrożonych posłów europejskich.

Kilka promieni światła rzuca Suyematsu na trudności, z jakiemi walczyć miał hr. Waldersee i jakie nastrzęczał mu przedewszystkiem rząd rosyjski.

Jak Rosya wyzyskała dla siebie wspólną interwencyę w roku 1900, wszyscy jeszcze dokładnie pamiętają. W grudniu 1900 r. generał Kastorowicz zawarł z pewnym podwładnym generała tatarskiego Tsenga układ, mocą którego Mandżurya w rzeczywistości została wydaną Rosyi. W omawianej broszurze znajdujemy dosłowny tekst tego brzemiennego w opłakane dla Rosyi następstwa układu. W Pekinie wzbraniano się uznać ten układ i wezwano do pomocy Anglię, Stany Zjednoczone, Niemcy i Japonię. Jednakowoż napróżno. Cesarz chiński w odnośnym edykcie był zmuszonym przyznać: „że same Chiny nie mogą narażać się na ściągnięcie na siebie gniewu Rosyi“. Ponieważ inne mocarstwa zaprotestowały przeciw aneksyi Mandżuryi, Rosya przyrzekła ewakuować Mandżuryę w następujących terminach: Do 2 października r. 1902 miała opróżnić południową część aż do rzeki Liao, do 2 kwietnia 1903 prowincyę mukdeńską i kirińską, a do 2 października 1903 także Heilungtszang. Zamiast jednak stosownie do przyrzeczeń wojsko wycofywać, Rosya zaczęła je wzmacniać.

Teraz zapanowało w Tokio zaniepokojenie. Do wojny byli tam już od dawna przygotowani. Inaczej nie byliby w stanie prowadzić jej tak szczęśliwie i dzielnie. Generał Kuropatkin podróżował wówczas po Japonii, ale na wartości i sile floty i armii japońskiej nie umiał się poznać. Obecnie dopiero po tylu klęskach rosyjskich można uwierzyć w to, co przedtem wydawało się nieprawdopodobnem, mianowicie, że podróż tę przedsiębrał Kuropatkin jedynie dla własnej przyjemności. W każdym razie sprawozdanie jego z podróży musiało utwierdzić dyplomacyę rosyjską w przekonaniu, że Japonia nie odważy się na wojnę z Rosyą. Dnia 28 lipca 1903 roku rozpoczęły się wprawdzie bezpośrednie rokowania między Japonią a Rosyą w Porcie Artura, ale w dwa dni potem nastąpiło mianowanie Aleksiejewa namiestnikiem Dalekiego Wschodu, z władzą niemal nieograniczoną. „Tem wyzywającem postępowaniem, zauważa bar. Suyematsu, dała Rosya całemu światu do poznania, że nie myśli bynajmniej przyrzeczenia własnego dotrzymać i z Mandżuryi ustąpić“. Wprawdzie we wrześniu roku 1903 poseł rosyjski w Pekinie sam wznowił kwestyę ewakuacyi Mandżuryi, ale uczynił ją zależną od takich warunków, które samym Chińczykom wydały się do przyjęcia niemożliwymi. Rosya odpowiedziała na opór Chin obsadzeniem zamku mukdeńskiego i uwięzieniem dowodzącego nim generała chińskiego, jak również wzniesieniem fortu w koreańskim porcie Jonghampho. Postępowanie Rosyi w Korei najbardziej rozdrażniło Japonię.

Mimo to rokowania toczyły się jeszcze kilka miesięcy. Rosya z rozmysłu przedłużała je w nieskończoność. Wreszcie Japonia czując i siłę i prawo za sobą, straciła cierpliwość.

Jordanówka Kowalskiego.

Nowy Sącz, 26 marca.

Do zasłużonych bojowników idei odrodzenia społeczeństwa przez zdrową młodzież zaliczyć należy założyciela i długoletniego kierownika drugiej z rzędu (po parku Jordana w Krakowie) „Jordanówki“, mianowicie, „Jordanówki Kowalskiego“ w Nowym Sączu. Jest nim p. Antoni Kowalski długoletni nauczyciel tutejszej szkoły wydziałowej męskiej, obecnie dyrektor szkoły ludowej na kolonii kolejowej w Nowym Sączu.

W kilka lat po otwarciu parku Jordana w Krakowie p. Kowalski, skromny nauczyciel ludowy, przyswoiwszy sobie i pogłębiwszy ideę Jordana, wprowadził ją w czyn. Jego zabiegom, staraniom i wymowie zawdzięczać należy, że z początkiem roku 1891 rada miasta Nowego Sącza oddała mu część Kamieńca nad Dunajcem za przystankiem kolejowym na urządzenie ogrodu dla dzieci na modłę parku Jordana. Uzyskawszy teren, zabrał się p. Kowalski energicznie do dzieła.

Splantował oddaną mu pustkę, porobił boiska, place ćwiczeń, zasadził drzewa, sprawił inwentarz i już w lecie 1891 otworzył swoją „Jordanówkę“. Na miejscu, gdzie dotychczas rosły zielska i Dunajec rok rocznie wylewając, narzucał kamienie i namuł, powstał jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej wielki, miły ogród i rozległy się w nim głosy rozbawionej i rozśpiewanej dziatwy.

Odtąd bez przerwy, aż do jesieni 1904 p. Kowalski w pracy swej nie ustawał. Do boku jego stanęła równie zacna, równie sprawie oddana jego małżonka pani Eleonora Kowalska. Dziś ogród ten jest już poważnym parkiem, otacza go żywopłot ręką p. Kowalskiego zasadzony, szumią w nim drzewa cieniste przezeń wypielęgnowane i z roku na rok wychodzą nowe pokolenia dziatwy pełne sił, zręczności, zdrowia i ideałów narodowych. Oprócz ćwiczeń na wolnem powietrzu, mustry żołnierskiej, gier: w piłkę nożną, krokiet, lawn-tennis, kręgle; oprócz krążników, palantów itp., uczy p. Kowalski dziatwę narodowych pieśni, marszów itd. Kosztem jego zyskał park dwa kamienne popiersia: Ad. Mickiewicza i Kazimierza Pułaskiego.

Zabawy dziatwy trwają bez przerwy każdego roku od maja do października za skromną opłatą sezonową w kwocie 2 kor. od dziecka. Opłaty te idą na utrzymanie parku i przyrządów. Dziatwa jest umundurowaną krojem narodowym.

Rada miejska, uznając zasługi pp. Kowalskich wyraziła im w r. 1901 zaszczytne uznanie i postanowiła, że park na wieczne czasy ma nosić nazwę „Jordanówki Kowalskiego“.

Czternastoletnia bezustanna praca koło „Jordanówki“ przy równobieżnej pracy zawodowej, oraz wieku podeszłym nadwątliła jednak nawet niespożyte siły p. Kowalskiego. Dlatego ogląda się obecnie za dłońmi równie energicznemi i za sercem równnie wylanem, jak jego, aby im oddać po sobie następstwo. I zupełnie trafnie myśli swe pokierował. Stanęła mianowicie między nim a wydziałem polskiego Tow. gimnastycznego „Sokół“ w Nowym Sączu w tych dniach umowa tej treści, że p. Kowalski przelane na niego przez Radę miejską prawa odstępuje Sokołowi pod warunkiem, że tenże dzieło założyciela w jego duchu będzie nadal prowadził tj., że „Jordanówka“ nadal zostanie ogrodem zabaw, gier, ćwiczeń i śpiewów choralnych dzieci. „Sokół „warunki podane przyjął, zobowiązał się majątek „Jordanówki“ bilansować i ćwiczenia, musztrę itp. dziatwy prowadzić we własnym zarządzie pod kierunkiem druha naczelnika i zawodowych nauczycieli.

Obecnie ostatnie słowo ma wypowiedzieć Rada miasta N. Sącza. Znany patryotyzm tej Rady i jej zrozumienie potrzeb przyszłego pokolenia każą na pewno przewidywać, że przyzwolenia swego na wymienioną transakcyę nie odmówi. A wtedy byt i rozwój „Jordanówki Kowalskiego“ będzie zapewniony.

Dział ekonomiczny.

Kółka rolnicze w Poznańskiem.

Ze sprawozdania Patronatu poznańskich Kółek rolniczych wyjmujemy ważniejsze dane, świadczące o rozwoju tej instytucyi w roku ubiegłym. Liczba Kółek zwiększyła się z 260 do 276, członków zaś z 11.600 do 12.000. Najlepiej stoi powiat pleszewski, w którem przybyło w r. z. szesnaste Kółko, tak że prawie każda parafia ma swoje Kółko. Bardzo czynny udział w prowadzeniu Kółek bierze duchowieństwo. Do tego stanu należą 3 wicepatronowie i bardzo znaczna ilość opiekunów i wiceprezesów Kółek. Co do prezesów poczczególnych Kółek, to 84 należy do stanu duchownego, 107 do obywatelstwa i inteligencyi wiejskiej a 85 do stanu włościańskiego.

Wszystkie Kółka odbyły 26.000 posiedzeń, czyli przeciętnie po 9, na których przeszło połowa członków była obecna. Wolnych zebrań powiatowych odbyło się 27 z udziałem około 5.000 członków. Na każdem zebraniu walnem był przynajmniej jeden referat przez włościanina odczytany. Patronat stwierdza wielki postęp co do dyskusyi, gospodarze zabierają śmiało głos i w zupełnie poprawnej formie zdania swoje wygłaszają.

Sprawozdanie zaznacza stały postęp w gospodarstwie członków. Niema członka, któryby w mniejszej lub większej ilości nie używał sztucznych nawozów. Według przybliżonego obliczenia Kółka sprowadzają około 300.000 ctn. takich nawozów.

Uprawa roli jest, czytamy dalej, wszędzie dobra, dobór nasion do siewu również. Wogóle pod względem gospodarczym chłop polski nie ustępuje już niemieckiemu, a nawet w wielu wypadkach go przewyższa. Nie obcemi są mu też melioracye. Członkowie wogóle mają około 200.000 morgów zdrenowanych, w 12 Kółkach istnieją spółki nawodniania łąk.

Narzędzia rolnicze w Kółkach używane są ulepszone. Samych siewników rzędowych istnieje w Kółkach 2.100, a ponieważ jest 12.000 członków, więc co 6-ty członek ma swój własny siewnik rzędowy. Młockarnie, wialnie według najnowszego systemu, pługi dwu- i trzyskibowe ma każdy członek.

Chów bydła, który dotychczas najsłabszą stronę naszych gospodarstw przedstawiał, obecnie zaczyna się podnosić. W znacznie większej ilości Kółek mają członkowie rasowe stadniki, ale dziwnie niechętnie zakupują stadniki przez rząd polecane, wolą mieć własnego chociaż mniej wartościowego, niż odbierać zapomogi rządowe na zakupno stadników i stać pod kontrolą rządową. Buhai własnych, należących do członków Kółek przez komisyę powiatową przyjętych, mamy tylko 290,

i mleczarstwo bardzo postąpiło naprzód od zeszłego roku. W przeszłem sprawozdaniu mieli członkowie 500 separatorów, dziś mają już 1.700 a przeszło 100 członków odstawia mleko do spółkowych mleczarń.

Zabezpieczenie od ognia prawie wszędzie już ogólnie przeprowadzone, tylko powiaty ostrowsko-odolanowski, część pleszewskiego, jarocińskiego i wrzesińskiego wykazują takie Kółka, gdzie ledwie połowa jest zabezpieczonych. Mniej rozpowszechnione jest ubezpieczenie od gradu, ale jednak około połowy członków jest ubezpieczonych.

Redagowany przez sekretarza p. Brownsforda „Poradnik gospodarski“ cieszy się wielkiem uznaniem we wszystkich dzielnicach Polski i stoi o własnych siłach, bez żadnej subwencyi. Wydany przez tegoż kalendarz rozszedł się w 4.200 egz.

Fundusze Patronatu są bardzo skromne. Centralne Tow. rolnicze udziela subwencyi wysokości 750 marek, Spółka zaś bazarowa 1.500 marek. Fundusz gen. Augustynowicza (10.000 m.) daje 450 m. procentów, idą one na premiowanie wystaw, podobnie jak opłaty Kółek (po 5 m. rocznie) i procenty od 300 m., złożonych w r. 1903 przez pewnego obywatela z Królestwa.

= **Inspektorki fabryczne w Rosyi.** Korespondent petersburski „Warszawskiego Dniewnika“ donosi, że w sferach miarodajnych Petersburga poważnie mówią o konieczości utworzenia instytucyi inspektorek fabrycznych, które mają się zajmować wyłącznie sprawami pracownic fabrycznych i robotników małoletnich.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, dnia 29 marca. (komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 8 sztuk, b) jałownika 26 szt., c) cieląt 306 szt., d) owiec i kóz 6 szt., e) nierogacizny 79 szt. — razem 425 sztuk.

Woły z paszy po 66 do 68 kor., woły opasowe sztuka po 69 do 76 — kor. krowy po 58 do 66 k., buhaje po 66 do 70 kor., cielęta po 64 do 70 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi.

Cielęta na sztuki po 30 do 46 kor., nierogaciznę tuczną po 128 do 140 kor., nierogaciznę chudą po — do — kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego: cieląt i nierogacizny 156 sztuk, na eksport bydła rogatego 13 sztuk, nierogacizny 16 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziembiński.

Dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy“ wychodzi 2 razy tygodniowo (25 razy kwartalnie). Przedpłata kwartalna za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 3 Korony.

POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!

OGŁOSZENIA ZBIOROWE „SŁOWA POLSKIEGO“

Zamówienia do działu „Popierajmy przemysł krajowy“ przyjmuje wyłącznie Administracya Słowa Polskiego względnie Biuro reklamy wyrobów krajowych we Lwowie.

Kupujmy wyroby krajowe!

Bazar krajowy
we Lwowie, Hotel Georga
poleca 365
Koce na łóżka i na wózki, oraz na konie para od zł. 5 Sukna na liberye.

Zarząd pasieki Antoniego Kraińskiego w jezierzanach ad Czortków wysyła w każdej porze roku miód lipcowy prząśny prawdziwy w 5 klg. blaszankach (wszystko opłatnie) po cenie 6·50 k., miód lipcowy, kurac. zaś za cenę 7 kor. Wysyła również odszczególnione na kilku wystawach miody pitne jak: kasztelański, panieński, królewski i miody owocowe jak: wiśniak, dereniak, maliniak, poziomczak, gruszniak, winogroniak, porzeczniak i t. p. w 5 klg. blaszankach od kwoty 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 80 hal. (wszystko opłatnie). Cenniki na żądanie bezpł. i franco. 364

Rok założenia 1789.
Jedyna krajowa fabryka
Świec woskowych
Fryderyk Schubuth i Sp.
Lwów, Rynek 48.
Poleca: Świece woskowe białe i malowane. Kwiaty do świec. Masę woskową do zapuszczania podłóg. 371

Sztuczne Wody mineralne i lecznicze

polecone i pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego lwowskiego — wyrabia i poleca
FABRYKA WODY SODOWEJ — — — — —
— — — — — — i NAPOJÓW MUSUJĄCYCH
„ZDROWIE“ we Lwowie ulica Krzyżowa 42.
Do nabycia w aptekach. 362 Nr telefonu 5

Nigretina czarna lub ciemna używa się do ubarwienia włosów, wąsów i brody na kolor czarny lub ciemny, barwa piękna. 2 k.
Jan Ihnatowicz
Lwów, Sykstuska l. 25, pl. Maryacki 11, Kraków, Sukiennice 28, Przemyśl, ul. Mickiewicza. 368

Krem roślinny do rąk, usuwa szorstkość i czerwoność skóry, wygładza naskórek i nadaje białość i delikatność rękom. — Słoik K. 1·60.

Puder Książęcy
jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego 120 halerzy, całe 2 kor., z łabędzikiem 3 kor. Różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 140 hal., większe 2 kor. 40 hal., z łabędzikiem 3 kor. 20 hal.
poleca 126

Jan Ihnatowicz

Lwów: ul. Sykstuska 25 i pl. Maryacki 11.
Kraków: Sukiennice 20. — **Przemyśl**: ul. Mickiewicza 11.

Fabryki papieru maszynowego
Braci Fiałkowskich
w Białej — Czańcu — Bielsku wyrabiają wszelkie gatunki papieru drukowego, kancelaryjnego, konceptowego, kolorowego itp. Dostarczają papier gazetowy dla: Czasu, Gazety Lwowskiej, Głosu narodu, Słowa Polskiego i w. i. 370

— Parowa fabryka —
biszkoptów i pierników
STANISŁAW GURGUL
w Jarosławiu 368
Precelki jarosławskie są do nabycia we wszystkich wybitniejszych handlach monarchii Austro-Węgierskiej, krajach bałkańskich, Turcyi etc.

Czas zamawiać!
nasiona pewne 100% kiełkujące.

FASOLE SZPARAGOWE:	hal.
Ceny za ½ klg.	
Flageolet zielona	65
Flageolet biała	58
Schimera żółta (ziarnka fioletowe)	70
Daktylowa (ziarnka brązowe)	80
Neger wczesna	70
Biała plenna	40
GROCHY CUKROWE:	
Cud Ameryki	50
Telefon plenny	55
Majowy najwcześniejszy	40
Jak drzewka (ma strączki w wieńcu)	45
Zielony, zawsze drobny	50

poleca: 364
Ogród w Łapszynie, Brzeżany.

INDYKI piękne, tłuste, 10 do 12 koron sztuka, indyczki 8 do 9 kor.

BULION
odznacz. licznemi medalami,
parą gotowany
z własnego drobiu, zwierzyny i jarzyn kilo po 10, 12, 15 i 20 K., najmocniejszy dla chorych.

Pasztet Strassburski
z gęsich wątróbek po 3 K. funt, z truflami 4 K.

Pierniki
doskonałe pierniczki 100 szt. za 1 kor. Koniki, bociany, koguty, doskonałe po 10 halerzy sztuka. Pakieciki po 20—40 h.

Owoce kandyzowane
doskonałe śliczne po 2 k. funt

Pain de gibiers pasztet wypiekany, piękny krążek kilowy 3 korony.

WĘDLINY z drobiu do gotowania przewybyrne do bufetu kilo 3·20 kor.

361 poleca
Dwór Łapszyn
p. Brzeżany.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We środę dnia 29 marca 1905.

Małżeństwo na żart
(DIE JUXHEIRAT)
operetka w 3 aktach J. Bauera, muzyka Fran. Lehara.

OSOBY:

Thom Brockwiller, fabrykant automob.	p. Kratochwil
Artur, kapitan, jego syn	p. Janicki
Selma, baronowa Wilfort, jego córka	pna Miłowska
Miss Phoebe	pni Kliszewska
Miss Eufrazya	pni Kasprowiczowa
Miss Edyta	pna Brzeska
Philly Kaps, chauffeur	p. Lelewicz
Julia v. Reckenburg	pni Łopatyńska

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum w pasażu Hermanów. Począwszy od d. 16 marca do 31 marca wspaniały program światowych sił atrakcyjnych. — Mlle Jeune d' Arry Atoile frangaise, Barańska, polska subretka, Zespół Jaksons nadzwyczajni gimnastycy, Mo i Ree amerykańscy komicy, oraz pierwszorzędne atrakcye. 2876

Na sezon wiosenny polecam:
Kapelusze damskie i dziecięce. — Boa gazowe i z piór strusich — Woalki, żaboty, kapuzy teatralne. — Parasolki, rękawiczki, gorsety. — Kapelusze żałobne zawsze w wielkim wyborze. 3129
Ludmiła Spożarska
we Lwowie, ul. Akademicka 2.
Zlecenia na prowincyi wykonywa się bezzwłocznie.

Pierwsze na całym świecie kąpiele z mułu
Franzensbad posiada najsilniejsze źródła żelaziste, łatwo strawne szczawy żelaziste, alkaliczne solanki z solą glauberską, szczawy lithionowe. 2752
Naturalne, najbogatsze w kwas węglowy kąpiele żelazne, mineralne, słone i rzeczne, lecznicze kąpiele mułowe, kąpiele parowe i z rozgrzanego powietrza, kąpiele wanienne, elektryczne i świetlne, zakład medyko-mechaniczny, inhalatoryum.
Najwybitniejsze austryackie uzdrowiska kąpielowe dla chorych na serce.
Wypróbowane w: niedokrwistości, blednicy, reumatyzmie, gośćcu, chorobach nerwowych, kobiecych i sercowych.
Sezon od maja do września. Prospekty darmo.

Przewodnik po Rzymie

artystyczno-informacyjny z planem miasta Ed. Grajnerta.
— — Cena kor. 3. — — 3121

Krótki podręcznik języka włoskiego
Buloza (Konińskiego) — Cena kor. 1.
Wydawnictwo Księgarni Polskiej we Lwowie.

Wydawnictwo Słowa Polskiego

J. H. ROSNY: **Doktór Harambur**
POWIEŚĆ 4532
przekład Bronisławy Neufeldówny.
Cena 1·20 kor. — Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 17—19, we własnych kantorach: w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) i przy ul. Klementyny Tańskiej l. 1. (róg ulicy Akademickiej) oraz we wszystkich księgarniach.

Wszechświatowa prawdziwa patentowana amerykańska maszynka do strzyżenia
K. 7·—
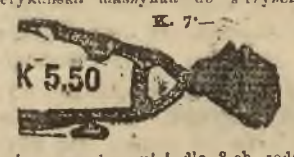

włosów z przyborami i dla 8-ch rodzajów strzyżenia. Niezbędna w każdym domu nietylko dla oszczędności, ale i dla hygieny. Cena przystępna dla każdego 5 K 50 h., najlepsza 7 Kor. Dla brody 6 K 50 h. — Nożyce dla koni i psów po 6 K. — Aparat do samodzielnego golenia się z ochronnym przyrządem 4 K.
Wysyła za pobraniem jedyny skład
M. Rundbakin. Wien IX/1, Lichtensteinstrasse 23. Korresp. polska.

ZORA
Drogami życia
powieść współczesna.
— Cena Kor. 1·20. —
Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 17—19, we własnych kantorach: w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) i przy ul. Klementyny Tańskiej l. 1 (róg ul. Akademickiej) oraz we wszystkich księgarniach. 7711

Skład i Wypożyczalnia
Fortepianów i Pianin
B. Połonieckiego, Lwów
(obok Księgarni Polskiej przy ul. Akademickiej 2).
Sprzedaż na dogodnych warunkach. 2802

Kawiarnia teatralna
Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Wstęp wolny. 2642

Pewna egzystencya dla kobiet!

Z powodu podeszłego wieku wydzierżawię lub sprzedam pod korzystnymi warunkami mój zaszczytnie znany interes ubrań dla dzieci, który od lat blizko 40 pod firmą protokołowaną JULIA BERGER z bardzo dobrem powodzeniem w kamienicy mojej przy ul. Akademickiej 18, prowadzę. — Lokal wynajmę tanio odbiorcy interesu. 3091

Wiadomości fachowe nie są konieczne.

Julia Berger.

WACŁAW GĄSIOROWSKI
Trylogia powieści historycznych z epoki Napoleońskiej

Część I.
HURAGAN 3 tomy — cena egzem. broszur. K. 6·— cena egz. w ozd. opr. K. 7·80

Część II.
ROK 1809 2 tomy — cena egzemplarza broszurowanego K. 4·— cena egzemplarza ozdobnie opraw. K. 5·20

Część III.
Szwoleżerowie Gwardyi — pod prasą

nabywać można we wszystkich księgarniach 1380
lub wprost w Administr. Słowa Polskiego, Lwów, Chorążczyzna 17-19
UWAGA. Abonenci Słowa Polskiego nabywać mogą powyższe dzieła po cenie zniżonej K. 4. (w oprawie K. 5·80) za część pierwszą, K. 3. (i w oprawie K. 3·60) za część drugą.

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego" po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe"; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowemi, bezzwłocznie zostaną umieszczone.
Administr. „Słowa Polskiego".

Wychowanie i nauka

Filozof (IV) poszukuje lekcyi na wsi. „Izraelita", Lwów post. rest. 2773

Księgarnia A. Staudacher i Spółka w Stanisławowie
poleca abiturycntom:
Rozwiązanie zadań zawartych w zbiorze prof. Kranza część I. Arytmetyka, cz. II. Geometrya, cena za komplet **4 korony**.
Ploetz-Szarłowski, Krótki rys dziejów powszechnych cena 3 kor. 20 hal. 2948

Nowożytne języki
Berlitz School
ul. 3 Maja 2
Lekcya na próbę bezpłatnie. 2683

Poszukuje się panny, któraby udzielała lekcyi języka niemieckiego w zamian za naukę francuzkiego lub malarstwa. Łaskawe zgłoszenia ul. Kopernika 21, parter u p. Monticelli między godz. pół do 1 a 2. 2739

Kursa prywatne
dla nauki rachunkowości państwowej i buchalteryi
urządzam według wymagań komisyi egzaminacyjnej. Warunki bardzo przystępne. Dla pań osobne godziny. Za korzystny wynik nauki jestem odpowiedzialny.
Lwów, ul. Ścieżkowa l. 22. **W. Grzybek**, c. k. urz. rach. 344

Do świąt wyuczę tańców salonowych. Nowicki, ul. Ormiańska 4. 3110

Młoda panienka szuka posady do dzieci. Poste-r. E. K. l. 19 Lwów. 3143

Nauczycielka izraelitka poszukuje posady do dzieci z niższych klas za skromnem wynagrodzeniem. Poste rest. R. K. Tyśmienica. 3094

Potrzeba zaraz na wyjazd piastunki **Niemki** do dwojga dzieci. Zgłoszenia Drohobycz, Eliaszewicz, ulica Jana. 3135

Posady poszukiwane

Pomocnik techniczny i rysownik z ładnem pismem, praktyką dyetaryusza w starostwie, przyjmie posadę. Zgłoszenia M. W. do Admin. Słowa pol. 2747

Egzaminowany buchalter poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia do Admin. Słowa polskiego pod H. M. 4. Lwów. 2718

Leśniczy wykształcony, absolwent wyższej szkoły leśnictwa, 27 lat, żonaty, bez dzieci, szuka posady. Warunki przystępne. Wiadomości udziela: główna trafika w Jarosławiu. 3092

Osoba z lepszego towarzystwa z ładnem pismem, znająca się na kuchni, w wieku średnim, poszukuje umieszczenia do towarzystwa, do wyręczenia Pani w gospodarstwie, może zaopiekować się dziećmi. Zgłoszenia przyjmuje pod „Nadzieja" poste-rest. Stanisławów. 2963

Kandydat adwokacki (Katolik) rutynowany poszukuje posady we Lwowie lub na prowincyi. Wiadomość pod X. Y, poste rest. janów koło Lwowa. 3101

Praktyczny ekonom kawaler poszukuje samoistnej posady. Zgłoszenia pod R. B. poste restante Sanok. 3111

Administracyę kamienicy przyjmie urzędnik średniego wieku, energiczny. Zgłoszenia pod: „F. 27" post.-rest. Lwów. 3098

Salomon Seide, solicytator adwokacki w Podhajcach na posadzie z której by go nigdy nie oddalono, konceptujący sam pod cenzurą szefa, różne sprawy sporne, spadkowe, tabularne, karne, autonomiczne, polityczne i finansowe poszukuje ze względów familijnych posady w innem mieście. Warunki wedle umowy. 3103

Mleczarz, rodak z Poznańskiego, były właściciel dwóch większych parowych mleczarń, zrujnowany finansowo zupełnie z powodu swej narodowości, szuka posady zarządcy mleczarni zaraz lub później. Zgłoszenia Jan Elsner, Inowrocław (Hohensalza) Georgenstr. 27. 3085

Pensyonowany urzędnik, prawnik, poszukuje odpowiedniego zajęcia we Lwowie. Zgłoszenia post.-restante A. główna poczta. 3088

2.000 koron ofiaruje agronom z wyższem wykształceniem, za pomoc w uzyskaniu posady rządcy większego majątku. Dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia pod „Agronom 2000" poste rest. Lwów. 3093

Maszynista, ślusarz i kowal z dobrymi świadectwami, poszukuje posady zaraz. K. Janik, Trębowla. 3096

Asystent farmacyi w 3 roku praktyki poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje E. Bomze, Tarnopol, apteka obwodowa. 3095

Dostarcza natychmiast oficyalistów wszelkich, guwernerów, nauczycielki, guwernantki, bony, zarządczynie, panny służące, kucharki, pokojowe i klucznice oraz mamki, także wszelką służbę miastową i dworską z najlepszemi rekomendacyami. Biuro Wereszczyńskiej, Lwów, ul. Skarbkowska 3. 3097

Oficyalistów prywatnych, panny służące, klucznice, gospodynie, kucharzy, kucharki do wszystkiego, pokojówki, niańki, lokai oraz wszelką służbę poleca Biuro Tarnawskiego, Lwów, plac Bernardyński 11. 3136

Posady zaofiarowane

Magistra farmacyi, dobrze poleconego, rutynowanego poszukuje Tobias, aptekarz, Sanok. 3105

Ekonom potrzebny zaraz, młody, ze szkołą rolniczą i praktyką na ordynaryę zwykłą i 400 koron pensyi. Zarząd dóbr Klimkówka koło Rymanowa. 3108

Poszukuje się leśniczego do samoistnego prowadzenia gospodarstwa lasowego i łowieckiego. Podania z odpisami świadectw adresować: Zarząd dóbr Ordynacyi Borynicze. 3114

Zarząd dóbr Demnia p. Kurzany poszukuje do wychowania rocznego dziecka i zajęcia się gospodarstwem domowem osoby z bardzo dobrem wychowaniem. Warunki listownie. — Zgłoszenia nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 3115

Uczeń z ukończoną VI kl. gimnazyalną znajdzie umieszczenie w aptece A. Kraińskiego w Jezierzanach. 3078

Praktykanta już obznajomionego potrzebuje handel delikatesów M. Balas we Lwowie. 2782

Zastępców przyjmę wszędzie na warunkach najkorzystniejszych. Przedmiot zupełnie nowy, pokup niebywały. Szczegóły każdemu bezpłatnie. Korespondencya polska. Oton Thoma, Stuttgart, Reinsburgstr. 61. 2934

Apteka w Przemyślanach poszukuje magistra farmacyi od 1 maja. 3073

Poszukuje się panów z lepszych sfer (urzędników etc.), którzy by chcieli, jako poboczne zajęcie przyjąć lukratywne zastępstwo i o jakich 200 kor. pomnożyć swój dochód miesięcznie. Wydatki, jakoteż kaucya nie wymagana. Zgłoszenia pisemne z podaniem dokładnego adresu i stanowiska „Lwów, fach 72". 3133

Artykuły spożywcze

Narybek karpi, linów oraz kroczki tychże, ma do zbycia loco stacya Ustrzyki Zarząd dóbr Hoszów, poczta Ustrzyki. 3080

Znakomity wikt domowy li tylko dla zamożnych, ul. Kraszewskiego l. 1, w pensyonacie Mignon. 2849

Dwór Kozina p. Jezupol sprzedaje miód wytrawny flaszka 75 ct., dereniak 3 zł., wino tokajskie 65 letnie 15 zł. 3036

56 ct. poł kila MASŁA dworskiego w handlu
Wład. Bażanta
3061 **Lwów, ul. Halicka l. 3.**

Bee" herbata Ceylońska, czekolady do gotowania i deserowe Kakao holenderskie 30 ct. ¼ funta., konserwy i suszone jarzynki, marmolady, kompoty, soki. 90 ct. już funt cukrów deserowych. 75 c.t funt herbatników wybornych. Ceny konkurencyjne. Proszę spróbować. JULIA JANUSZEWSKA, Lwów, Hetmańska 6. 2202

Kilkanaście kilogramów konfitur po 1 zł. 60 ct. marmolady owocowej 1·40 zł., powidła śliwkowego po 24 ct., serka jabłkowego 60 ct. sprzeda dwór Stojańce, poczta Chorośnica. 3099

Jest do sprzedania 2000 korcy kartofli Karmazyn bez worka loco stacya Bukaczowce po kor. 3·60. Dwór Czahrów p. Bukaczowce. 3106

Znakomity wikt wiejski dla zamożnych. Ul. Osolińskich 11, 8 sch.; w pensyonacie „Zacisze", także do menażek. 3132

Wikt wyborny, ceny umiarkowane. — Zgłoszenia „Emilia 28" poste restante za okazaniem kwitu inseratowego. 2723

Ważne! Dla Pań! Wikt wyborny przy inteligentnej rodzinie. Zielona l. 6. parter, drzwi 8. 2722

Mleczarnia Winniczki o. p. Winniki dostawia od paru lat mleko wprost od dojenia krów w plombowanych naczyniach blaszanych do Lwowa do domów prywatnych. Dotychczasowi odbiorcy są zadowoleni. Od I-go kwietnia z powodu powiększenia obory może przyjąć nowe zamówienia. Z końcem miesiąca wypłata, najmniejsza ilość 2 litry dziennie. 3140

Handel ryb
Erazma Broczkowskiego
Lwów. Pasaż Hausmana,
poleca po najtańszych cenach ryby żywe, bite i sandacze rosyjskie.
Żywe Raki od 15 kwietnia na składzie. Wszelkie zamówienia załatwia się odwrotnie. 3100

Kupno i sprzedaż

Uniform urzędniczy, nieużywany tanio sprzedam. Hickiewicz, ul. św. Antoniego 7. 3137

Powozik półkryty jednokonny, lekki, mocny, tanio do sprzedania ul. Żulińskiego 4. 3138

Para młodych oswojonych niedźwiedzi jest do sprzedania. Oferty leśnictwo Wyszków o. p. Weldzirz. 3102

Lokomobilę 4-konną
z młocarnią i elewatorem, siewnik szerokorzutny Columbia, siewnik do sztucznego nawozu tanio sprzeda E. Śmieszko w Sokalu. 3199

Dwa rogacze zupełnie oswojone, zdrowe, prześliczne natychmiast do sprzedania. — Informacyi udziela: Adolf Maurer, Łanczyn via Kołomyja. 3104

Uniform urzędniczy, prawie nowy, tanio sprzedam: Hickiewicz, św. Antoniego 7. 2798

Wiolonczellę starą, dobrą, kupię. Zgłoszenia jan Zajączkowski, rachmistrz w Aj. Cukrowni, Rejtana 2, parter. 3082

Sprzedam bardzo tanio kompletny mundur urzędnika państwowego. Skład ubrań Abrahama Wilczera, ul. Franciszkańska w Przemyślu. 3086

Zefiry metr od 16 szk. wyżej w wielkim wyborze poleca magazyn.
J. Drexlera i Synów, Lwów, plac Kapitulny 2.
Próbki i cenniki na żądanie. 2924

Kostyum wiosenny damski bardzo piękny, tanio okazyjnie do sprzedania. Akademicka 14. I. p. na prawo od 10—1 i od 3—4. 1873

Zarząd dóbr Hrehorów p. Żurów ma do sprzedania zaraz garnitur 4 konny młocarniany, składający się z lokomobili, młocarni, cyrkularki, bardzo mało używany. 2762

Urzędniczym rodzinom
polecam moją wzorową
Pracownię sukien damskich
Wykonuję toalety wszelkiego rodzaju szybko, starannie i elegancko po miernych cenach, z materyału u mnie wybranego. Z prowincyi wystarczy stanik na miarę.
Na życzenie dogodne warunki. ZOFIA WALENTA, ul. Karola Ludwika 29. 2930

Najznakomitsze są wprzód i w tył szyjące i do haftu artystycznego **Oryginalne Victoria Maszyny do szycia.** Lwów ulica Trzeciego Maja nr. 5. Ilustrowane cenniki franko. 76

Do zamiany łabędź za samicę. Bliższa wiadomość zarząd browaru w Komborni p. Korczyna. 2761

Do wypraw!
Dywany perskie, kilimy i towary oryentalne poleca jedynie firma
Dr. NIEĆ i Ska
Lwów, pasaż Mikolascha.
Składy główne: Kraków. 2201

Darmo i opłatnie

posyłam każdemu mój wielki bogato ilustrowany cennik z przeszło 1000 rysunków dobrych instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju **Hanns Konrad, Erzgebirg Musikwaren-Versandhaus in Brüx** Nr. 747 I (Czechy). Skrzypce szkolne po zł. 2·40, 2·75, 3 i 3·40, smyczki po 40, 50, 70 ct. Cytry, harmonie i t. d. na składzie. Żadnego ryzyka. Zamiana dopuszczalna lub zwrot pieniędzy. z588

Cegielnia parowa Dobrzechów stacya i poczta w miejscu poleca do wiosennego drenowania doskonałe rurki drenowe wszystkich kalibrów, oraz ogniotrwałe dachówki prasowane, po umiarkowanych cenach. 2915

Naczki w wszelkiej ilości na sprzedaż. Zarząd dóbr Kreców poczta Tyrawa wołoska. 3039

Fortepiany skórkuję i odnawiam bajecznie tanio i pięknie. J. Margrot, ul. Polna l. 61, u j. Gigiel. 2720

Wyża Pointra, kompletnie ułożonego sprzeda leśniczy Grubenthal w Bochni za 120 kor. 3090

Jedyne najtańsze źródło dla P. T. Panów
cyklistów
WĘŻE (szlauchy) po 2 zł. **Elektra** 2·30, oryg. **Continental** 3 zł., oryg. **Dunlopa** 3·50 zł. PŁASZCZE po 3·50 i 4 zł. **Continental Pneumatic** 6·25 zł. **oryginalne Dunlopa** 7·50 zł. **Latarki acetylenowe** od 2 zł. oraz wszelkie inne przybory poleca
Föbus ROSENMANN, Lwów ul. Karola Ludwika 27. 3134

Interesy handlowe

Poszukuję kupna apteki z większym obrotem. Adresować pod „Apteka" do Adm. Słowa pol. 3128

Realność, piękny ogród, za rogatką, rentująca się dla panów emerytów, budowniczych lub restauratorów korzystnie do nabycia. „Sposobność". Administracya. 2719

Fachowo wykształcony agronom poszukuje do dzierżawy wspólnika z kapitałem. Zgłoszenia pod R. B. poste restante Sanok. 3112

Potrzebny spólnik niefachowiec do fabrykacyi mydła z kapitałem 1.000 zł. Lewicki, Boczkowskiego 17. 2799

Zaraz do sprzedania realność, składająca się z trzech budynków i ogrodu o dwóch frontach, bliższa wiadomość: Jarosław nr. 17, ul. Studencka. 3117

Jaremcze. Willa Dobosz na sprzedaż. Wiadomość we Lwowie, w handlu papieru Hawranka. 3139

Apteka o większym obrocie, wraz z domem, pięknym ogrodem, budynkam gospodarczymi za gotówkę zaraz do sprzedania. Bliższych wyjaśnień udzieli apteka w Kozłowie. 2798

Do wydzierżawienia majątek Torskie, 1500 morg. ornej ziemi w wysokiej kulturze, gorzelnia o 1300 hl. kontyngentu, wyjaśnień udziela (tylko reflektantom a nie pośrednikom) Zarząd dóbr Torskie, stacya kolei, telegraf i poczta w miejscu. 2994

Dzierżawa 430 morgów dobrej gleby w powiecie kamioneckim do wzięcia. Dom komisowy „Merkury" Lwów, ul. Miłkowskiego 2. 2777

Dwupiętrowa kamienica, wolne lata, z powodu wyjazdu jest korzystnie do sprzedania. Wiadomość: ul. Hofmana 6, I. p. 2707

Do sprzedania w Brzuchowicach bardzo piękna willa z komfortem urządzona, położona przy głównym trakcie. Chorążczyzna 5, Jakubowski. 1508

Mieszkania i sklepy

I-sza koncesyonowana Pension Exquisite „Lwów". Chorążczyzna 19. II. p. III. schody. Pokoje eleganckio urządzone z całem utrzymaniem. Światło elektryczne 384

3 lub 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, parter, Chorążczyzna 12, zaraz lub od 1-go maja do wynajęcia. 2804

Ul. Boimów l. 1. lokal na sklep, magazyn lub pracownię. 2795

4 duże słoneczne pokoje z balkonem, przedpokojem, kuchnią, spiżarnią i łazienką, nowocześnie urządzone wśród ogrodów, do wynajęcia przy ul. Andrzeja Gołąba l. 15. 2765

Salon z balkonem i pokój duży, jasny, elegancko umeblowane, osobne wejścia, całe utrzymanie ul. Piekarska l. 6. 3107

Doniesienia różne

Choroby weneryczne i zastarzałe, obojga płci choroby skórne i konieczne osłabienie na tle neurostenii leczy radykalnie
Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.
Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8—10 i od 2—5.

Pierwszy krajowy zakład wyrobu gorsetów, Lwów ul. Jagiellońska 2, I. p. 341

Patenty
wyjednywa inżynier
M. Gelbhaus
rządowy i zaprzysiężony rzecznik patentowy, Wiedeń VII., Siebensterngasse 7, uprzątnie ex. urzędu patentowego. 2

ABONAMENT
na **Ubrania męskie**
poleca
MAREK
Lwów, ul. Sykstuska l. 29
10 koron miesięcznie:
Ubranie letnie, ubranie zimowe, ulster, palto, spodnie, kamizelka.
20 koron miesięcznie:
Ubranie letnie, ubranie zimowe, ubranie żakietowe, ubranie angielowe, ulster, palto, spodnie, kamizelka. 2959

Mężczyzna lat 40, na stanowisku, poślubi pannę lub bezdzietną wdowę lat 30 do 35 ze skromnym posagiem, rzecz traktuje się seryo pod dyskrecyą. Oferty nadsyłać z załączoną fotografią pod Antoni 105 post.-rest. Jasło. 3116

Wdowiec, lat 43, samoistny, roczny dochód 3.500 kor. ożeni się z wdową lub starszą panną do lat 40 z posagiem 12.000 złr. oferty pod „Apollo" do Administracyi. 2721

Ożenię się z panną lub wdową, Posag wymagany. Dyskrecya, poste rest. Czortków. 3083

Bogata panna poślubi mężczyznę na wyższem rządowem stanowisku. Post.-rest. 4000. 3077

Dwanaście ciągnień rocznie ma grupa, złożona z: **1 losu tureckiego 400 fr; 1 losu włoskiego Czerw. Krzyża; 1 losu węg. Czerw. Krzyża.** Cena wszystkich 3 losów Kor. 288. 36 rat po ośm kor. Najbliższe ciągnienie już 1 kwietnia. **Składający pierwszą ratę oraz 3 kor. na podatek i stemple mają prawo gry już przy najbliższem ciągnieniu.** Koszta dodatkowe wykluczone. Gazeta losowań i czeki pocztowe bezpłatnie.
Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

ROWERY
2751
SAMOCHODY
NAJLEPSZE i NAJTAŃSZE
STYRIA-PUCH & Co
PIELECKI **LWOW** MAGAZYN BRONI

Nowość! Nowość!
KAWA PALONA
z własnego parowego palenia
za pomocą gorącego powietrza!
Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna
codzień świeżo palona
pół kilo kawy palonej po —.70, —.90, 1.10, 1.20 i 1·40 złr
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.
Poleca handel herbaty i kawy 17
Edmunda Riedla
we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

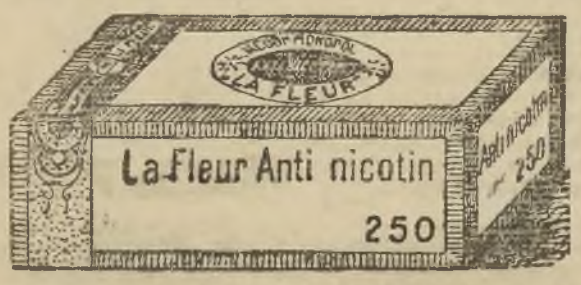

Bajeczny sukces! Antinikotynowe tutki na papierosy w pudełkach z cygar. — Generalny skład dla Lwowa:
C. k. trafika specyalnych cygar i tytoniów. 106

Egipskie tutki i bibułki
AIDA
pod gwarancyą i papieru „vergé combustible“.
340

Wielkiej Encyklopedyi Powszechnej Ilustrow.
— wyszedł z druku —
Tom XXXII. broszurowany
Cena Rs. 4·—
Tom XXXI. XXXII. w oprawie Rs. 9·50.
Warszawa. Administr. Nowy Świat 47

Fabryka wyrobów cukierniczych
Maryana Lewandowskiego
Lwów, ul. Batorego 10.
poleca wyroby pierwszej jakości! Ceny fabryczne!
Cukry deserowe najlepsze 1/2 klg. 2 kor.
Herbatniki znakomite z kilkudziesięciu gatunków 1/2 klg. 1·60 kor. — Karmelki nadziane 1/2 klg. 1 k.
PIERNIKI niezrównanej dobroci, wielki wybór po 4, 8 i 10 hal.
3125
Wszelkie zamówienia z prowincyi wykonuje się najstaranniej po cenach najniższych.

APTEKA
w Galicyi
o większym obrocie z powodu zmiany zawodu zaraz do sprzedania. Potrzebna gotówka 30.000 zł. Dzierżawa wykluczona. Informacyi udzieli z grzeczności tylko poważnie rzecz traktującym reflektantom magister Józef EPSTEIN, Oderberg, Śląsk austryacki.
3087

Drukarnia i Stereotypia
„Słowa Polskiego“
we Lwowie, Chorążczyzna 17-19.

PORTLAND CEMENT
2611
Z FABRYK

Akc. tow. Szczakowa. Akc. tow. Goleszów. B. Liban i Sp., Podgórze-Bonarka.
poleca po cenach ☞ fabrycznych wagonami i częściowo firma
BRACIA MUND, LWÓW.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeryach.
Jedyny główny skład wysyłkowy: 2172
S. HAY, aptekarz, ck. dostawca nadw. Lwów.

HAYA Antiseptyczna woda do ust
przez Pp. lekarzy polecana. 151
Wzmacnia dziąsła, usuwa nieprzyjemny odór ust, uśmierza ból zębów, goi wszelkie zranienia i owrzodzenia dziąseł. Zębom nadaje śnieżną białość, zapobiega psuciu się i próchnieniu tychże.
— Cena flakonu 1·20 i 2 kor. —
Jedyny skład wysyłkowy:
Szymon Hay
aptekarz, c. k. dostawca nadworny, LWÓW.

Hoffa
MALTZYM
odżywczy, łatwy w zażywaniu napój stołowy dla zdrowych i chorych.
Hoffa
Czekolada odżywcza
z ekstraktem słodowym
z mleka, ekstraktu słodowego i czekolady. — Najlepszy napój na śniadanie dla kobiet i dzieci. 2637
We wszystkich lepszych handlach do nabycia.
Zakłady wyrobu środków odżywczych
JAN HOFF, Stadlau.

NAJLEPSZE
NASIONA
rolne, warzywne i kwiatowe poleca
M. WOLIŃSKI
pl. Maryacki 3.
Lwów,
Bogato ilustrowane cenniki franco. 2573

Główna wygrana franków **600.000**
już 1 kwietnia 1905
tureckie losy
400-frankowe
ciągnień rocznie
Najmniejsza wygrana fr. 240 w złocie. Wypłata wygranych, bez żadnych potrąceń. Oryginalne losy za gotówkę po kursie dziennym lub w 30 ratach miesięcznych po k. 5·75 za sztukę.
Każdy los podlega ciągnieniu.
Natychmiastowe wyłączne prawo wygrania po przesłaniu pierwszej raty. Kurjer losowań „Neuer Wiener Mercur“ darmo. Kantor wymiany **Otto Spitz**, Wiedeń I., Schottenring 26. Dla P. T. stowarzyszeń loteryjnych osobne warunki. 2882

Dla zwalczania gruźlicy
poleca magazyn dla komfortu i hygieny
L. Guttmann, Lwów.
ul. Jagiellońska l. 8
przez władze przepisane
hygieniczne spluwaczki
z lejkami na wodę
w największym wyborze i po najtańszych cenach fabrycznych. 2276
Ilustrowane cenniki gratis i franco.

Proszę żądać! gratis i franko mój bogato ilustrowany cennik z przeszło 800 obrazami zegarków, towarów srebrnych i złotych
Hans Konrad
Pierwsza fabryka zegarków w Brüx nr. 746/I. (Czechy).
Prawdziwy niklowy anker-remont. wraz z łańcuszkiem zł. 2·25, 3 sztuki zł. 6·50. Żadne ryzyko! Wolna zamiana lub zwrot pieniędzy. 2587

Bez konkurencyi! **Przez lekarzy polecany!**
Sławna piękność

kobiet kaukaskich polega nietylko na tem, że rysy twarzy są idealne, lecz także na tem, że mają cerę szczególnie uroczą, gładką jak marmur i śnieżno białą. Celem osiągnięcia tego, używają tamtejsze piękności maści z rzadkich ekstraktów roślinnych, które skórę lekko naciągają a zarazem wydelikacają (tak pisze znakomity francuski badacz naturalista Buffon w swojem dziele o kulturze ludów).
C. i k. uprz. COSMETICUM
C. i k. uprz. **STUART-CREAM** 791

pojawił się jako jedyny środek piękności tego rodzaju w Europie i wywołuje wszędzie prawdziwą sensacyę. Ten bezprzykładny skutek natychmiastowy, polegający na tem, że nadaje się cerze przez lekkie smarowanie gładkość marmurową, białość i delikatność — nie mógł dotychczas przez żaden kosmetyk być osiągniętym. Dlatego po uznaniu komisyi sanitarnej udzielono c. i k. przywileju! Krem składa się wyłącznie z ekstraktów roślinnych, nie zawiera szminki i tłuszczu i utrzymuje skórę zawsze matowo białą i bez połysku. (Bardzo ważne dla bali, teatru itd.) Dla osiągnięcia śnieżno-białych rąk, gładkich jak marmur, nie ma podobnie działającego środka. Natychmiastowy skutek, podziw budzący. — Cena słoika ze sposobem użycia **1 złr.** We Lwowie u **Sz. Haya** c. k. dost. nadw., **P. Mikolascha**, apt. „pod gwiazdą“, ul. **Kopernika 1**, **J. Piepes-Porayńskiego** wł. apt. pod „węg. koroną“ **pl. Bernardyński 1**, **Z. Ruckera**, aptek. „pod srebr. orłem“, ul. **Skarbkowska 7**. W Krakowie u **K. Wiszniewskiego**, aptek. ul. **Floryańska 15**. — Tam gdzie niema do nabycia, wysyła franko za nadesłaniem **1 zł. 10 ct.** Skład główny: **LACHMANNA laboratorynm**, Praga, 1861 II. (Czechy).

NOWOŚĆ! —— NOWOŚĆ!
Bezwonna pasta do podłóg
tylko suknem nacierać podłogę lub posadzkę, wysycha natychmiast, pozostawia szklisty i trwały połysk i daje się znacznie lżej froterować aniżeli wszelkie dotychczas zaprawy
w trzech kolorach
Główny skład w handlu 2982
O. T. Wincklera Syna
we Lwowie, Rynek 28.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.